POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

Św. BARBARA, PATRONKA GÓRNIKÓW

Nr. 49 4 Grudnia 1932 Rok IX

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!

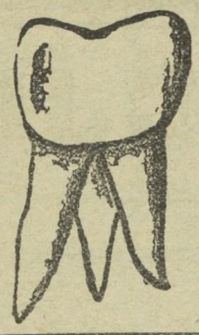

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, P A R I S

Metro: Gare du Nord, Barbes, — Telefon: Trudaine 42-79

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-tę piętro-winda. Metro: Opera, Telefon : Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

31, Rue Jean Goujon, PARIS (8e). **AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.**

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

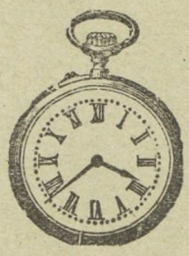

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ

WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

-:- W niedzielę również otwarte -:-

HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

GRAMOFONY i PATEFONY wprost z fabryki gwarantowane, dźwięczność niezrównana z płytami po cenie tylko 300 fr. albo na kredyt z 3 płyt. za 325 fr. PŁYTY polskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie. — Harmonje ręczne, niemieckie, czeskie i polskie (Staromirowskiego).

Katalogi bezpłatnie !

«PHONO-MESLAY»

45, rue Meslay, PARIS (3)

M-ro: Republique. Otw. w niedz.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn

Dla robotników i urzędników ceny znizone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. — Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence 71, Paris

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Dwa światy

Zebranie, jakie się odbyło w dniu 20. b. m. w Lens celem połączenia w Centralnym Komitecie Polaków również Federacji Emigrantów, uchodzącej niesłusznie za organizację zawodową w ścisłym tego słowa znaczeniu, wywołało cały szereg artykułów w prasie emigracyjnej na temat konsolidacji wychodźtwa. Starły się najrozmaitsze opinje, a okazało się przy tej sposobności, że złączenie wychodźtwa w jednym obozie jest w tej chwili tylko marzeniem.

Ci, którzy wysunęli sprawę konsolidacji byli kierowani niewątpliwie dobremi i szczeremi intencjami. Nie wiele czasu dzieli nas od chwili, kiedy ma się stworzyć Swiatowy Związek Polaków z zagranicy. Chodziło więc o to, aby wychodźtwo polskie we Francji było złączone i zwarte, i mogło występować jednolitym frontem w projektowanym Związku. Ponieważ zaś większość wychodźtwa jest skonsolidowana w Centralnym Komitecie Polaków, słusznie i w myśl ustalonej już tradycji, CKP pierwszy wyciągnął rękę ku połączeniu organizacyj doń nie należących w swojem łonie. Ze strony Fed. Emigrantów niewątpliwie było także wiele ludzi dobrej woli, którzy sądzili, że nareszcie nadeszła chwila złączenia się wszystkich.

Władze nasze wypowiedziały się życzliwie o możliwości — złączenia się dalszych organizacji wychodźczych. Przeczytane na Zjeździe oświadczenie Konsulatu Gen. w Lille, powiada że :

Konsul Generalny wyraża swe zadowolenie, iż okazało się możliwem dyskutowanie nad formami współżycia dwu ugrupowań, które się dotychczas zajadle zwalczały i spodziewa się, że narady na ten temat będą prowadzone na płaszczyźnie kon *struktywnej.*

Inna rzecz, że władze nie uczyniły niczego, aby podobnie spowodować zlanie się Zw. Robotników Polskich z CKP, i że dotąd niema mowy o złączeniu Tow. im. Marszałka Piłsudskiego pod wspólnym hasłem wychodźtwa, organizacji — wprawdzie niewielkiej, na którą jednak czynniki urzędowe mają decydujący wpływ. Także stanowisko Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą, która w rocznem sprawozdaniu na rok 1931-32 potrafiła mówić i o Związku tow. Piłsudskiego i o sekcjach i o Federacji, a nie znalazła słowa dla CKP, musi budzić nieufność i zastrzeżenie, wynikałoby bowiem .. stąd, że dla niej CKP wogóle nie istnieje. To wszystko oczywiście nie podnosi zaufania do stanowiska władz, w sprawie konsolidacji wychodźtwa, w której CKP łączący większość organizacyj polskich we Francji, musi odegrać rolę pierwszorzędną. Że jednak nie doszło do połączenia się Federacji Emigrantów z CKP, to należy złożyć na karb jednostek nasamprzód, które okazały złą wolę, ale jeszcze w większej mierze całej ideologji jednego obozu, z której członkowie Federacji zdają się nie zdawać sobie dostatecznie sprawy. Wytłumaczy to jaśniej wstępny artykuł «Prawa Ludu», które ostatnio ponownie zostało zatwierdzone, jako organ Federacji. Pisemko to wyraźnie przestrzega przed konsolidacją wychodźtwa. Dlaczego? Bo obawia się, że złączenie się w CKP mogłoby podważyć całą ideologję Federacji, która jest zbudowana na podłożu socjalistycznym, podczas gdy ogół wychodźtwa od czerwonych mrzonek bankrutujących w świecie coraz więcej stroni jaknajdalej.

«*Niemożliwa jest absolutnie,* — pisze organ socjalistyczny, *konsolidacja z organizacjami, które przeszkadzają organizacji klasowej w powyższem dążeniu. Organizacja, która dowodzi, że życie pracującego nie jest z tego świata, że walka o dobrobyt na tem świecie jest bez znaczenia, że trzeba się godzić w pokorze na istniejące warunki — czyż z tą organizacją możemy mieć coś wspólnego? Absolutnie nic, a przeciwnie, szkodzi nam w naszych dążeniach o poprawę warunków bytu dla robotnika.*

Jest to prawdziwa walka z wiatrakami. Która to bowiem organizacja na wychodźtwie dowodzi, że życie pracującego nie jest z tego świata, itd? Niema jej i być nie może. Wszystkie organizacje bez wyjątku pracują nad tem, by robotnikowi było jaknajlepiej, wszystkie wzywają swoich członków do łączenia się w związkach zawodowych celem wywalczenia sobie lepszego bytu i obrony swoich praw. Nawet duchowieństwo polskie zamykało oczy na łączenie się wychodźców w sekcjach polskich CGT. Nikt więc, dosłownie nikt nie tylko nie przeszkadza rozwojowi organizacyj zawodowych, ale — przeciwnie wszyscy je czynnie popierają.

Spór toczy się o co innego, i trzeba to ponownie z całą siłą zaznaczyć. Federacja Emigrantów, nie tyle jej członkowie — prowadzeni ślepo na czerwonym pasku, ile jej przywódcy stanęli na wyraźnie socjalistycznym stanowisku. Tu już nie chodzi o obronę spraw robotniczych, bo przecież obyłoby się wówczas bez napaści na najświętsze zasady katolickie, ale wprost o wpojenie zorganizowanym masom wychodźtwa żydowsko-masońskich zasad Marksa. Tym celom służy organizacja — TUR, do której według uchwały Rady Emigracyjnej emigrantów polskich przy CGT, jako do «organizacji bratniej» stosunek jest jaknajściślejszy. Tym celom służy także pisemko paryskie «Prawo Ludu» — skompromitowane narodowo przez swój znany artykuł o polskich Gorgułowach, i państwowo, mimo śmiesznej uchwały wspomnianej już Rady — Emigracyjnej o współpracy z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy, z której kiedyś z takim pośpiechem wystąpiła.

Jakby na potwierdzenie tego co piszemy, znajdujemy w tym samym numerze napaść na uczciwe kobiety katolickie:

«*Są kobiety* — pisze czerwony bojowiec — *które wyrzucają ciężko zarobiony grosz na jakieś niepotrzebne fatałaszki, na msze, na świeczki przed obrazami różnych świętych... oczywiście, że kobiety tego rodzaju nic nie rozumieją* (czytaj: — są głupie)... *tak samo powinniśmy zrozumieć, że mężczyzna ma żal do kobiety, która wyrzuca pieniądze na różne towarzystwa św. Cecylji, Zyty, Weroniki i inne podobne.*

Czy to może przypadkiem pod pióro lutersko-masońskie dostały się takie zwroty? Nie. Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że czerwonym politykom nie chodzi o taką — czy inną osobę księdza albo prezesa tow. katolickich, ale idzie tu o zwalczanie wszystkiego, co sercu katolickiemu jest drogie i święte. Zarzucają takiej czy innej osobie z tow. kat. wprowadzanie kłótni i nieporozumień, tak jakby ich nie brakowało w Federacji, gdzie tow. Flament ubolewał, że «organizacja ta zamiast łączyć w jedną całość Sekcje Polskie, zaczyna prowadzić robotę destrukcyjną, zagrażając jedności Sekcyj Polskich». Ale to są rzeczy drugorzędne. Najważniejsza — to systematyczne i programowe zwalczanie zasad katolickich. Niech się nikt nie łudzi, że jest inaczej. Oto co oświadcza «Prawo Ludu»:

«Nie może więc być mowy o jakiejkolwiek konsolidacji z podobną organizacją i żebyśmy zaprzestać mogli choć na chwilę zwalczać jej ideologję».

Gra jest jasna. Są tu dwa światopoglądy, które się ścierają: katolicki i socjalistyczny, zbudowany na zasadach żyda — Marksa.

Dla katolika jest rzeczą jasną, gdzie jego miejsce. Zjednoczenie Tow. Kat., które łączy szczerych katolików, winno nietylko podtrzymać swoją uchwałę, wzywającą członków swych do nie czytania «Prawa Ludu» w imię sumienia katolickiego, ale zająć również stanowisko wyraźne wobec całej ideologji Federacji Emigrantów, niezgodnej z zasadami i sumieniem katolickiem. Może jeden, drugi członek towarzystwa katolickiego odpadnie. To trudno. Zyska na tem wewnętrzna siła Towarzystw Katolickich, które pozbędą się ludzi nazywających się tylko z imienia i metryki — katolikami. A jeżeli chodzi o obronę interesów zawodowych — miejsce katolika jest tam — gdzie się nie knuje zamachu na Boga, gdzie można bronić swoich spraw bez wyklinania zasad katolickich.

Katolicy, — przestrzegamy was przed ludźmi, którzy umieli całe życie konspirować, i którzy także na wychodźtwie chcą łowić ryby w mętnej wodzie, powołując się na swoje — wieńce męczeńskie z dawnych, ubiegłych lat!!! Cenimy je, jeżeli wyrosły dla sprawy narodowej, ale przestrzegamy przed niemi, — jeśli dziś odświeża się je czerwoną, socjalistyczną farbą.

N. R.

O czem mówią i piszą?

Niepotwierdzone dotąd pogłoski

Niektóre dzienniki doniosły, że J. E. ks. kardynał prymas Hlond został mianowany prefektem św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary i że nominacja ta będzie niebawem ogłoszona. W związku z tą nominacją doniesiono, że katedrę — prymasowska miałby objąć albo ks. metropolita Sapieha, albo ks. biskup Adamski.

Warszawski «Dzień Polski» w związku z powyższemi wiadomościami podaje: *« Najbardziej miarodajne sfery kościelne, do których zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje, nie otrzymały dotychczas potwierdzenia tych — doniesień».*

Związek Nauczycielstwa Polskiego przeciwko Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej

Katolicka Agencja Prasowa podaje nast. wiadomość :

Podkreślane przez nas kilkakrotnie nieprzychylne i niewłaściwe stanowisko Nauczycielstwa Polskiego do najpotężniejszej dziś w Polsce organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wywoływało niejednokrotnie zastrzeżenia nauczycielek i nauczycieli-katolików, należących do Związku, który twierdzi, że jest inaczej. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby było inaczej i gdyby Związek Nauczycielstwa Polskiego ustosunkowywał się rzeczowo do Stowarzyszeń. Niestety, z wielką przykrością musimy podać do wiadomości fakt, który nadzieje te w zupełności rozwiewa. Oto na Zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 1 lipca 1932 r. komisja społeczno-oświatowa Zjazdu powzięła następującą uchwałę:

«II-gi Zjazd stwierdza, iż Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nie wychowuje młodzieży w duchu demokratycznym i wzywa ogół nauczycielstwa związkowego do bezwzględnego wycofania się z tej organizacji».

Uchwała ta, przyjęta jednogłośnie przez Zjazd delegatów, została podana do wiadomości nauczycielstwa — związkowego w dwumiesięczniku «Polska Oświata Pozaszkolna» Nr. 5. (wrzesień-październik 1932 r. str. 384).

Jak się zachowają wobec tego katolicy, należący do Związku — trudno przewidzieć. Zarówno młodzież katolicka opuszczająca szkoły powszechne, jak i starsze społeczeństwo katolickie będzie bacznie obserwować zachowanie się tych nauczycielek i nauczycieli, od których — Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oczekują współpracy. Obserwować też będziemy bardzo pilnie dalszą robotę Związku Nauczycielstwa Polskiego i zarazem spełniać przykry obowiązek ostrzegania społeczeństwa przed przepaścią, w którą ciągnie Związek Naucz. Polskiego w swojem radykalnem i bezbożnem zaślepieniu.

MASONERJA PRZY PRACY

Pod takim nagłówkiem podaje «Głos Polski z Berlina» szereg faktów świadczących o zakulisowej robocie, jaką — na tamtejszym terenie prowadzą pewne czynniki z Centrali Związku Polaków w Niemczech. Szereg osób z Centrali — należy do jednej z lóż masońskich:

«W tem świetle stają się odrazu zrozumiałe — pisze «Głos» — *takie fakty w naszem życiu społecznem, jak likwidacja starego pisma na Śląsku Opolskim «Katolik», które... jedynie ze względu na wyraźny swój charakter i tytuł zostało przez lożę działającą na terenie Centrali zlikwidowane... W tem świetle zrozumiały też sprzeciw nazwania pierwszego polskiego gimnazjum w Niemczech* (w Bytomiu, które niedawno zostało otwarte) *im św. Jacka, patrona Śląska».*

Robota antykatolicka na terenie niemieckim ma swoje — źródło w kilku jednostkach działających z ukrycia. Czy inaczej jest u nas? Tu także działają jakieś ukryte siły, które nie chcą dopuścić do szkoły katolickiej i zaszczepiają obojętność religijną w członkach związków zawodowych. Za «Głosem Polskim z Berlina» zdawajmy sobie jasno sprawę z tego, że *«ludzie ci chcą rozdzielić to co w duszy każdego polaka-narodowca jest nierozerwalnie splecione w jedno — katolicyzm i narodowość. Oni chcą rozdzielić te dwa pojęcia, oni chcieliby wprowadzić rozdział ich, jak chcieliby wprowadzić gdzieindziej rozdział kościoła od państwa. My polacy katolicy nie negujemy polskości niekatolików, ale wiemy, że polskość nasza spleciona z katolicyzmem jest świętością dla nas, odziedziczona po ojcach naszych, i do niej obcym nie rozumiejącym jej siły i głębi — wara!»*

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Knana: Bardzo chętnie porozumielibyśmy się listownie, prosimy o adres szczegółowy.

Krukowska W. Pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. Paszport ten wystarczy, innego nie trzeba. Natomiast trzeba b. uważać, by mieć w porządku kartę identyczności.

Sadowski Al. Radzimy napisać w sprawie tej do Konsulatu w Brukseli. Adres: Consulat de Pologne, Bruxelles (Belgique).

Majka Br. Zwróciliśmy się do tej firmy. Zaznaczamy jednak, że wyraźnie Polak podaje: Za dział reklamowy redakcja nie odpowiada.

Niezgoda J. W pobliżu jest kilka księży polskich. Podaje ich adresy kalendarzyk Polaka, który wysyłamy.

Masko Michał: (Fr. 15) — otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1 grudnia. Serdecznie pozdrawiamy.

Miekosiówna Walerja: Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę ma Pani opłaconą do końca roku. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Święto św. Katarzyny, obchodzone jest uroczyście w Paryżu przez młode dziewczęta. Sadzą się one w dniu tym na specjalne nakrycie głowy. Na obrazku widzimy kilka katarzynek, w ładnych czapkach.

KALENDARZYK

Grudzień

4 Niedziela Barbary
5 Poniedziałek Anastazji
6 Wtorek Mikołaja b.
7 Środa Ambrożego b.
8 Czwartek Niepok. Pocz. N. M. P.
9 Piątek Walerji i Leokadji
10 Sobota N. M. P. Loret.

Jak żyje dyktator Włoch-Mussolini?

Niema chyba drugiego człowieka na świecie, którego zakres zainteresowań — był tak wielki jak Mussoliniego. Nic, coby pozostawało w jakimkolwiek związku ze sprawami Italji, nie może być załatwione bez jego zgody. Przedewszystkiem pozostał on dziennikarzem. Jeżeli ktokolwiek z wybitniejszych ludzi zamierza zamieścić artykuł w piśmie zagranicznem, musi mieć na to zgodę Mussoliniego. Ministrowie i sekretarze referują mu na piśmie wszystko, co się dzieje. Mussolini załatwia sprawy krótko, stawiając na akcje krótkie si (tak) albo no (nie). Decyzja jest ostateczną, ale też niezmiernie trafna. O intuicji Mussoliniego wtajemniczeni opowiadają cuda. Szczególnie dużo czasu poświęca Mussolini czytaniu pism. Czyta on prawie wszystkie pisma włoskie, które następnie rzuca na ziemię, tak iż tworzą naokoło niego prawdziwą górę bibuły gazetowej. O prasie zagranicznej otrzymuje on szczegółowe sprawozdania od poselstw i ambasad. Polemizuje z artykułami prasy zagranicznej o ile nie odpowiadają jego zapatrywaniu, a rzecz wydziału prasowego jest wyjaśnić sprawę po jego myśli. Zna on doskonale poważne organa prasy zagranicznej i ich nakład, znaczenie, tendencję.

Willa jego w odległej dzielnicy miasta — pozostaje pod ścisłą, tajną opieką policji. Do prezydjum udaje się Mussolini przeważnie samochodem i to rozmaitemi drogami, ażeby nikt nie wiedział o której godzinie i którędy przejeżdża. Samochodowi jego towarzysza dwaj urzędnicy policyjni na motocyklach. Nieraz Mussolini osobiście prowadzi samochód, bywa też, że sam jeden pędzi na motocyklu ulicami, niepoznany przez nikogo. W ogólności poza osobistościami oficjalnemi mało kto ma do niego dostęp. Duce pokazuje się publicznie jedynie z okazji wielkich uroczystości, jak ostatnio podczas obchodu dziesięciolecia faszyzmu.

Największe zainteresowanie i zamiłowanie okazuje on dla teatru, w którym widzi symbol piękna. Z tego powodu kazał odnowić kosztem wielu miljonów sławny Teatro Constanzi. Życzeniem jego jest, żeby pierwsza opera Italji była w stolicy a nie, jak dotąd w Mediolanie. Wiadomo też, że kilka scen dramatu «Campo di Maggio» są jego pomysłu. W teatro Argentina grywano jeszcze do niedawna sztukę p. t. «Villafranca», której pierwszych kilkanaście przedstawień odbyło się przed ziejącą pustka widownią. Dopiero po jakichś dwóch tygodniach przedostało się do publicznej — wiadomości, że i w tym utworze współpracował Mussolini. Arystokracja, dyplomacja i wtajemniczeni zaczęli teraz — tłumnie odwiedzać Teatro Argentino, a za nimi poszli i inni. Od tej chwili «Villafranca» przeszło sto razy przeszła przez scenę, robiąc stale wielką kasę. Autorem tej sztuki — jest Giovachino Forzano, były reżyser w operze La Scala w Medjolanie, którego Mussolini sprowadził do Rzymu i — postawił na czele opery rzymskiej.

Mussolini jest człowiekiem ogromnej pracowitości. W gabinecie swym pozostaje do późnej nocy, niedzieli i świąt dla siebie nie uznaje. Wpływa to oczywiście na całe jego otoczenie. Gmach ministerjum spraw zagranicznych, mieszczący się w Palazzo Chigi, w niedziele i święta wieczorami tak samo jest oświetlony, jak w dzień powszedni. Mussolini nie przyjmuje u siebie i nigdzie nie chodzi na przyjęcia, — odkąd jest prezesem rady ministrów. Mówią o nim, że jest dobrym i uczuciowym, czułym dla swych przyjaciół, lecz nieubłagany dla swych wrogów.

HUMOR.

Zagadka

— Słuchaj, Cyperwis, dam ci zagadkę do rozwiązania: W salunie siedzi trzech mężczyzn i grają: każdy ma dolara w kieszeni. Jak wychodzą, to każdy z nich ma po cztery dolary w kieszeni. Jakim to sposobem mogło się stać?

— Co za głupstwa — skąd ja to mogę wiedzieć?

— Naturalnie, że ty nigdy nic nie wiesz, a to bardzo proste: to byli trzej muzykanci.

Dowcipny Wojtuś

— Mamusiu — mówi mały chłopczyna do matki smażącej pączki, — czemu do mnie nie mówisz nic?

— A co mam mówić, — odpowiada matka — przecie widzisz, że nie mam czasu, bo jestem zajęta. Zresztą co mam do ciebie mówić?

— No, mogłaby mama przecież zapytać: Wojtusiu — nie chcesz pączka?

OPŁATKI WIGILIJNE
paczka. — Kartka z glansem na Boże Narodzenie. — 7 powieści bardzo zajmujących — wszystko tylko za 2 fr. 50 ct. — Dla Tow. i odsprzedawców kopa opłatków 10 frs. z portem. Pieniądze nadsyłać z znaczkami pocztowemi: — Księgarnia Polska FR. ROZEK, 34, rue de la Paix, — LENS (P. de C.). (*Stan's*).

EMIGRACJA Z POLSKI

Jakkolwiek Polska w międzynarodowym handlu bierze bardzo mały udział, nie przekraczający 1 proc. ogólnych obrotów światowych, jednak zawsze na eksport jeden mieliśmy towar — niestety — ręce robocze. Jak wielki był nasz udział w tej mierze, dowodzą cyfry, w ogólnej bowiem emigracji np. do Francji — Polacy stanowili prawie trzecią część, a udział nasz w emigracji sezonowej do Niemiec — był jeszcze większy, wynosząc 85,7 proc (w r. 1929) i nawet 87,2 proc (w r. 1927).

Miało to swoje złe i dobre strony. Duża część emigrantów, zwłaszcza przenoszących się do obcych krajów na stałe, była w dalszej lub bliższej przyszłości skazana na wynarodowienie, z drugiej wszakże strony, wobec słabo rozwiniętego przemysłu krajowego, nadmiar sił roboczych, zwiększających się corocznie skutkiem naturalnego przyrostu ludności rolniczej, znajdował pracę i zarobek w obcych państwach. Ponieważ zaś emigranci nasi zachowywali łączność z krajem, bądź nawet częściowo doń powracali, przywożąc lub przesyłając rodzinom zaoszczędzone pieniądze, przeto naogół kraj na ruchu wychodźczym zyskiwał corocznie dość poważną sumę. Dowodzą tego nasze bilanse płatnicze, gdzie za rok np. 1930 w pozycji emigracji figuruje po stronie dochodu suma 292 miljonów zł., w rozchodzie zaś tylko 45 milj Ze stanowiska naszego bilansu płatniczego, stale ujemnego od szeregu lat, suma 200 przeszło milj. złotych nie była do pogardzenia.

Tak było jednak tylko do r. 1930., dopóki przesilenie gospodarcze i wzrastające w niesłychany sposób bezrobocie nie wywróciło na nice stosunków w tej mierze. Cały szereg krajów, nie mając pracy dla własnych robotników, nie tylko — zamknął granice dla obcych, ale zaczął usuwać dawniej już osiadłych imigrantów, z których niejeden prawdopodobnie zamierzał pozostać tam na stałe. W r. 1931 emigracja z Polski w porównaniu z r. 1930 zmniejszyła się o 65,2 proc. (z 218.387 do 76,005 osób), a w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rb. spadła o dalszych 80 procent. (z 66,072 do 13,747 osób), a właściwie obecnie ustała prawie zupełnie, gdyż wyjeżdża dzisiaj miesięcznie mniej niż 2 tys. osób, podczas gdy w latach ubiegłych cyfra ta sięgała 20 tysięcy.

Okazuje się, że liczba reemigrantów jest obecnie nawet większą od liczby emigrantów. Wówczas gdy dawniej reemigranci stanowili 42,9 proc. (w roku 1929), 46,3 proc (w r. 1930), w stosunku do emigrantów, to w r. 1931 cyfra ta podskoczyła do 115,4 procent, a w ciągu ośmiu miesięcy rb. — do 200,0 procent, czyli powraca do kraju dwa razy więcej wychodźców, aniżeli wyjeżdża zagranicę.

Ciekawem zjawiskiem jest to, że dawniej — pomimo ograniczeń, stosowanych przez kraje pozaeuropejskie, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone, ruch powrotny, stąd był nader słaby. Tak np. w r. 1929 reemigranci z krajów europejskich stanowili 42,9 procent, a z krajów pozaeuropejskich tylko 10,1 proc., a w r. 1928 nawet odpowiednio 63,8 proc i 9,5 proc. O ile zatem z krajów europejskich, zwłaszcza z Niemiec, emigranci powracali w dużej stosunkowo liczbie, to z krajów zamorskich nie powracali prawie zupełnie.

Obecnie stwierdzić należy duże różnice w porównaniu z latami ubiegłemi. W r. 1931 reemigranci z krajów europejskich stanowią 125,3 proc., emigrantów, z pozaeuropejskich 61, 4 procent, aw r. 1932 — odpowiednio 275,8 proc. i 76,8 procent. W ostatecznym zatem rezultacie, — nadmiar rąk roboczych w kraju nietylko się nie zmniejsza, ale stale wzrasta, — skutkiem powrotu wychodźców.

Expeler

WYZDROWIAŁEM

Bronisław KOWALSKI z LA MURE (Isere) pisze nam: Serdecznie dziękuję Wam za ten kochany **EXPELER,** toż ten środek zawsze widziałem u moich rodziców i dziadków w domu, ten polski lek **EXPELER księdza Dulęby** tu znalazłem na wychodźtwie w chwili wielkich cierpień żołądkowych — źle trawiłem, po każdym posiłku miałem wielkie bóle, no i ospały byłem i ciężki, nie mogłem pracować. Teraz po zażyciu butelki **EXPELERU** powróciłem do zdrowia, stolec mi się poprawił, bóle znikły, rzeźkość powróciła. Tak to i mnie pomógł **EXPELER** i już nigdy się nie ostanę w domu bez jednej choć butelki tego zbawczego a tak dobrego leku, jakim jest dla mnie **EXPELER ks. Dulęby.** I wszystkim radzę, by zawsze mieli pod ręką te cudowne i tak dobrze skutkujące krople.

Dziadowie Twoi i Ojcowie żyli długo, bo zawsze zażywali Expeler ks. Dulęby i Ty miej zawsze w domu butelkę tego cudownego Expeleru, a będziesz zdrowo długo żył.

Butelka Expeleru ks. Dulęby kosztuje 35 fr., podwójna but. 69 fr., a wielka potrójna butelka kosztuje 95 fr.

Zamawiać pisząc do:
LABORATORJUM A. B. C., 28, Fbg. Montmartre, — PARIS

NIEPOKALANA

Snieżnąś jest szatą, Marjo, odziana,
Skłonił złociste świetlne swe rogi
Księżyc niebieski pod Twoje nogi
— Niepokalana...

Na czole Twojem lśni wykładana
Gwiazdy dwunastu złota korona
Tobie królowej na skroń włożona
— Niepokalana...

Lazuru wstęgąś jest przepasana
Najświętsza Pani Matko - Dziewico
Ducha świętego oblubienico —
— Niepokalana...

Różaniec w ręku, w niemś zadumana
Zdajesz się modły szeptać za dzieci
Co tu wśród burzy, walczą w zamieci
— Niepokalana...

Matko Królową Polski nazwana
Spojrzyj na wierne Twoje rycerze...
Wspieraj nas w walce, umacniaj w wierze
— Niepokalana...

Ks. FR. NAGY.

NIEMA BEZROBOCIA

dla tych, którzy znają język francuski. Tylko nasza szkoła wyuczy Pana, w sposób prędki i łatwy mówić, czytać i pisać po francusku, w ciągu 6 miesięcy. Powodzenie zapewnione. — Mamy tysiące listów podziękowania od uczni, którzy dzięki naszej szkole polepszyli swój byt. Po ukończeniu kursu, wydajemy dyplomy. Pisać (znaczek na odpowiedź) :

ECOLE POLONAISE, — 9, Cite de RETIRO, 9. PARIS (8e)

Wstrętnym objawem panującego kryzysu — jest fakt, że z jednej strony ludzie przymierają z głodu, a z drugiej niszczy się najpiękniejsze zbiory. W Brazylji niszczy się nadmiar kawy. W Holandji — jak widzimy na obrazku — wrzucają do wody miljony cebulek hijacentów, z których uprawy słynie szczególnie miasto Hilligom. Coś się zepsuło najwidoczniej w gospodarce światowej.

Rzeczy Ciekawe

PRÓBA MLEKA

Jest bardzo łatwy sposób na to, żeby się przekonać, czy do mleka dolano wody. Bierze się drut stalowy — starannie wyczyszczony i zanurza się go pionowo w mleku; jeżeli po wyjęciu została na nim choćby jedna kropla mleka, to dowód, że jest nie fałszowane; przeciwnie, jeżeli drut wyjęty będzie zupełnie czysty, to do mleka dolano wody.

Oryginalny klub sportowy w Słonimie

W Słonimie założony został oryginalny klub sportowy p. n. «Białych Niedźwiedzi». Członkowie klubu zobowiązują się do codziennej kąpieli w rzece bez względu na pogodę i porę roku.

Początkowo klub liczył 35 członków, jednak w tych — dniach — chłodne dni odstraszyły już 15 członków, którzy zrezygnowali z przynależności do «Białych Niedźwiedzi».

Grubasy ulegają łatwiej chorobom

Prof. K. Kiskalt przeprowadził szereg badań i doświadczeń nad królikami, świnkami morskiemi i myszkami, z których wynika, — że zwierzątka dobrze odkarmione i tłuste ulegały znacznie łatwiej infekcji i chorobom zakaźnym niż egzemplarze chude. Z obserwacji zaś swoich nad pacjentami wysnuwa prof. Kiskalt wniosek, przez analogję, że ludzie otyli i grubasy ulegają, tak samo jak zwierzęta, łatwiej chorobom i w znacznie słabszym stopniu je znoszą.

YO-YO

«Berliner Tageblatt» podaje szereg wiadomości, dowodzących, że gra w Yo-Yo, za którą przepada obecnie prawie cała ludzkość, była znana za czasów najbardziej odległych.

Tak, w muzeum berlińskiem im. cesarza Fryderyka, — znajduje się starożytna waza grecka, na której przedstawiono Greczynkę z epoki Homera, bawiącą się w Yo-Yo. W muzeum narodowem w Atenach znajdują się obrazy, przedstawiające sceny miłosne, których uczestnicy również bawią się w Yo-Yo.

Goethe poświęcił Yo-Yo specjalny epigram. W czasach wojen napoleońskich również bawiono się wYo-Yo, a w Londynie znajduje się Yo-Yo z kości słoniowej, pochodzące z owych czasów.

O tem, jak wielki jest obecnie popyt na Yo-Yo można sądzić z tego, że przemysł bawarski, przechodzący kryzys, otrzymał ostatnio zamówienie na wyrobienie 6 miljonów sztuk Yo-Yo. Ot — dziwactwa naszych czasów!

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W poniedziałek dnia 21 listopada odbyło się w Ambasadzie Polskiej w Paryżu posiedzenie Komitetu Gwiazdkowego pod przewodnictwem pani Chłapowskiej. Na posiedzeniu był obecny z ramienia ks. Rektora ks. dziekan Świetliński.

W środę 23 listopada zebrał się w pełnym składzie komitet zakładu św. Kazimierza i obradował pod przewodnictwem księcia Poniatowskiego. W zebraniu wziął udział także ks. prałat Łagoda, zaproszony do komitetu z okazji zagrożenia istnienia zakładu przed kilkoma miesiącami.

We wtorek 29 bm. obradowała w Paryżu Rada Misji pod przewodnictwem ks. Rektora. W posiedzeniu wzięli udział księża dziekani Radwański, Rogaczewski, Ryba, Świetliński, ks. referent dr. Łuczak, księża sekretarze generalni Garstecki i Spychalski, ks. Stefaniak, asystent duchowny na Alzację i ks. Paciorek, dyrektor związku stowarzyszeń dzieci polskich. Poza uregulowaniem kilku spraw aktualnych ustalono posiedzenie m. in. ostateczny **program najbliższego zjazdu duchowieństwa polskiego,** który zwołany będzie w przyszłym roku pod hasłem **pogłębienia katolickiej myśli społecznej i metod duszpasterskiego oddziaływania.** Zjazd Rady Misji omówił także szczegóły przyszłorocznego przyjazdu J. E. ks. biskupa Kubiny do Francji na dwumiesięczny objazd placówek duszpasterskich.

W ubiegłym tygodniu bawił w Misji ks. Krauze w towarzystwie ks. wizytatora Bieniasza. Ks. Krauze przybył z Polski celem odbycia nowicjatu w zgromadzeniu ks. ks. misjonarzy, by potem udać się na misje do Chin.

PANNA lat 28, brunetka średniego wzrostu silnej budowy ciała, posiada 18. tys. frs. i 12 morg. ziemi w Polsce, — wyjdzie zamąż za kawalera, lub wdowca do lat 35, umiejącego pracować w rolnictwie. Zgłoszenia do «PROMIEN», 78, rue de Tournai, LILLE (Nord). Na porto załączyć 2 franki znaczkami pocztowemi.

(«Stan's»)

Tydzień Polityczny

Ku dyktaturze

W Niemczech nielada trudności. Prezydent Hindenburg zdecydował się, jakkolwiek bardzo niechętnie, powierzyć utworzenie nowego rządu przywódcy narodowo-socjalistów, Hitlerowi. Stawia jednak ostre warunki, żądając przedewszystkiem — by niektórzy ministrowie pozostali na swem stanowisku, mianowicie minister Reichswery i min. spr. zagr. Ponadto nie miał Hitler nic zmieniać w przeprowadzonej reformie stosunku Prus do reszty niemieckiej. Także co do jego planu gospodarczego wyraził szereg zastrzeżeń. Skończyło się na tem, że Hitler rządu utworzyć nie mógł. Nie udało się to także przywódcy Centrum katolickiego Mgr. Kaas'owi. Wobec tego mówi się, że powróci do steru t. zw. gabinet prezydjalny, to jest rząd, który nie będzie się opierał na partjach parlamentarnych, ale wyłącznie na zaufaniu prezydenta Hindenburga. Takim był też poprzedni rząd Papena. Hitler zmierza koniecznie do tego, aby on właśnie był kierownikiem takiego rządu, ale marszałek Hindenburg oświadczył, że nie mógłby pogodzić z sumieniem swojem, by Hitlerowi powierzyć utworzenie takiego rządu. Uważa bowiem Hitlera za awanturnika i nie darzy go żadnem zaufaniem. — Niemcy idą w każdym razie ku dyktaturze, chociaż nazwa będzie inna.

Niespodzianka

Wszystkie państwa, które zaciągnęły pożyczki wojenne w Ameryce spodziewały się, że nie będą potrzebowały zapłacić długu i wniosły narazie o przedłużenie terminu — spłaty przypadającego na 15 grudnia Tymczasem prezydent Ameryki Hoover, odmówił tłumacząc się, że on nie ma do tego prawa, tylko Kongres. Państwa mogą jednak każde z osobna starać się o przedłużenie terminu, co też Anglja, Francja, Polska i inne państwa uczyniły. Nadzieje na uzyskanie całkowitego skreślenia długów spadły mocno. Ameryka tłumaczy się, że ona na wojnie nic nie wygrała, więc chociaż inne państwa podarowały Niemcom odszkodowania wojenne, to jednak muszą płacić swoje długi Ameryce, która nic nie zyskała na wojnie światowej.

Niepokój i pokój

Swego czasu Polska podpisała z Bolszewją t. zw. pakt o nieagresji czyli o wzajemnem niezaczepianiu się. Układ taki miała także zawrzeć Rumunja, jak wogóle wszystkie państwa sąsiadujące z Rosją. Jednak Rosja nie wyrzekła się swoich praw do Besarabji i wskutek tego rokowania bolszewicko - rumuńskie rozbiły się ostatnio. Natomiast traktat o nieagresji podpisała obecnie Francja z Bolszewikami.

Z Niemcami czy bez Niemiec?

W Genewie radzą wciąż jeszcze o rozbrojeniu. Plan francuski Paula Boncoura jest żywo omawiany. Równocześnie Anglja stara się wszelkiemi siłami sprowadzić Niemcy, — którzy nie chcieli wziąć udziału w konferencji rozbrojeniowej zaczem im się nie przyna prawa do równości zbrojeń, — zpowrotem na konferencję. Zapewne uda się to, skoro w zasadzie nawet Francja Niemcom prawo do równości zbrojeń przyznała.

Sprawy wschodnie w Genewie

Chiny i Japonja toczą już od dłuższego czasu otwartą wojnę na skutek bojkotu Japonji przez Chiny. Sprawa znalazła się w Lidze Narodów, gdzie panują nastroje raczej przychylne dla Chin.

Leczenie wszelkich chorób

CHORYM NERWOWYM OSŁABIONYM

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

Adres: F. KALEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

Antoni Stempiń, 22, rue de l'Alma, NOEUX les MINES. (P. de C.):

Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ani smarowania nic nie pomogły, przy użyciu jednej flaszki **Kalefluidu,** już mi było lepiej.

Pani Józefa Prym, Cite Berligout, COUERON (L. inf.):

«Proszę o przysłanie mi jeszcze waszego zdrowotnego **Kalefluidu,** gdy na nim tylko moje i zdrowie polegają».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby garuła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepszenie. — Cena ..... **14 fr. 85 c.**

Leczenie zatwaardzenia ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. — Cena ..... **12 fr. 75c.**

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu OWKALINEM niezbędnym jest dla KOBIET, gdyż OWKALIN chroni skore od uwiądu, a cały organizm od przedwczesnej starości. Otóż OWKALIN daje nadzwyczajne rezultaty przy: anemji, ogólnej słabości, nieprawidłowych miesiączkowaniach, — przy wszystkich chorobach kobiecych, przy neurastenji, reumatyzmie, djabecie, upławach, bólu głowy, bezsenności, przy zatwardzeniu, otyłości, wrzodach, krostach i inn. chorobach skórnych. — Cena ..... **26 fr. 50 c.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

Tow. św. Józefa wydało na dobre cele :

1922	Sprawiono chorągiew	1175.50
1925	Zapomogi dla wdów	60.—
	Pośmiertnego	100.—
1926	Zapomogi dla wdów	28.—
	Na Gwiazdkę	**237.50**
1927	Wycieczka	359.20
	Pośmiertne	100.—
	Gwiazdka	438:40
1928	Wycieczka	371.15
	Gwiazdka	553.—
1929	Zapomoga dla wdów	50.—
	Zapomoga dla członków	150.—
	Pośmiertne	100.—
	Gwiazdka	472.—
1930	Zapomoga dla członków	260.—
	Zapomoga dla wdów	120.—
	Pośmiertne	100.—
	Wycieczka	250.—
1931	Zapomogi dla członków	730.—
	Na ochronki	50.—
	Zapomogi dla wdów	150.—
	Gwiazdka	541.95
1932	Pośmiertne	200.—
	Na ochronkę	50.—
	Na bezrobotnych	200.—
	Dla chorego członka	50.—
	Razem	**6896.70**

W. Olejniczak, prezes

ROK	PREZESI	Wpis	Wystąpienie	Czynnych
1922	Kaczmarek	56	24	32
1923	Budny i Krukowiecki	46	—	78
1924	Szymański	31	—	109
1925	Baksalary	23	43	89
1926	Karpiński	—	—	89
1927	Bartoszyk	39	—	128
1928	Przybylski	19	15	132
1929	Kruszka	16	20	128
1930	Bartoszyk	8	18	118
1931	Olejniczak	17	7	128
1932	Olejniczak	11	—	139

W. Olejniczak, prezes.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

Nr. 12. **GRUDZIEŃ 1932.** **ROK II.**

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

NIE POZWÓLMY SOBIE MYDLIĆ OCZU !

Patrząc na życie społeczne naszego wychodźtwa we Francji, spostrzegamy niepokojący objaw, że są jednostki — ale też tylko jednostki — które chciałyby usunąć czynnik katolicki ze życia organizacyj naszych i towarzystw. Jednym chęci takie dyktuje wyraźnie zła wola. Są to jednostki, które zatraciły wyniesione z domu uczucia religijne i chciałyby wydrzeć je także — całemu wychodźtwu. Drudzy weszli do organizacyj takich, które aczkolwiek nie walczą wprost z religją, jednak chciałyby z niej uczynić «rzecz prywatną», która leży w sumieniu każdego człowieka, do której mieszać się nie wolno, ale którą należy także usunąć ze życia organizacyj, ze życia publicznego wogóle. Wygląda to bardzo niewinnie. Przecież nikomu się jego uczuć religijnych nie wydziera. Ale niech też nie będzie tak, aby sprawy religijne miały rozdzielać ludzi i nie pozwolić na to, by istniała współpraca wszystkich bez względu na przekonania religijne.

A jednak trzeba głośno i wyraźnie wychodźtwo całe przestrzec przed podobnemi hasłami, i równocześnie przed jednostkami, które je szerzą. Nie pozwólmy się bałamucić i zamydlać sobie oczu!

Jest bowiem rzeczą jasną, że religja nie jest rzeczą prywatną jednostki. Kto Boga czci, kto go wyznaje, kto uznaje zasady katolickie i według nich kieruje swoje życie — ten wie dobrze, że one muszą znaleźć zastosowanie także w życiu publicznem. Nie podobna przecież, inaczej postępować w życiu prywatnem, a inaczej w życiu publicznem. A zatem dlaczego religja miałaby tylko ograniczyć się do czterech ścian? Czemu nie mają się nią kierować także już nie jednostki ale całe zrzeszenia, towarzystwa, związki? To innemi zasadami żyje się w życiu prywatnem, a innemi w życiu publicznem? Jest widocznie coś co się nie zgadza z zdrowem rozsądkiem, z zdrową myślą ludzką.

Sprawy katolickie mogą rozdzielać tylko tam, gdzie jedni je uznają, a drudzy ich uznać nie chcą. Jeżeli o to chodzi, to my, dla których zasady katolickie są święte, będziemy umieli przeboleć ten rozdział. Ale lepiej niech będzie rozdział niż to, że nastąpi jakieś pogmatwanie wszystkich pojęć i że sprawy katolickie zejdą do komórki, będą zamknięte na cztery spusty, skąd dla nich niema wyjścia w życie publiczne.

Mówi się dziś tyle o konsolidacji wychodźtwa. Rozumiemy ją dobrze i gorącem naszem pragnieniem jest, aby ona mogła dojść do skutku. Zjednoczenie Towarzystw Katolickich nie odmówiło nigdy swej współpracy, gdy się doń zwróco-

no, aby współdziałało w dziele konsolidacji wychodźtwa. Ale gdyby kto żądał od nas, abyśmy zdradzili swoje zasady katolickie — to musimy powiedzieć wyraźnie i otwarcie: nie możemy! Bo naszą zasadą jest, że sprawy katolickie znaleźć się muszą w życiu publicznem wychodźtwa. Dlatego domagamy się polskiej szkoły katolickiej, dlatego żądamy wyraźnej współpracy z Kościołem wszystkich czynników świeckich, na wszystkich polach bez wyjątku, czy to chodzi o sprawy zawodowe, oświatowe czy nawet o wychowanie fizyczne.

Mówią nam niektórzy: nie bądźcie wy przyczyną rozbicia wychodźtwa! Zgódźmy się na to, by nie wysuwać czynnika katolickiego tak wyraźnie, a da się uniknąć niejeden zatarg i niejedno nieporozumienie.

Odpowiemy im śmiało: my twardo i nieugięcie stać będziemy przy swoich zasadach katolickich, które wyznajemy tak w życiu prywatnem jak i publicznem! Jeżeli chcecie myśleć jak my — podajemy rękę do współpracy; a jeżeli zasad katolickich uznać nie chcecie — to między nami jest rozdział, którego nic usunąć nie zdoła.

Członkowie towarzystw katolickich niech zwrócą uwagę na zakusy, jakie się czyni, aby usunąć ze życia publicznego Boga i zasady katolickie. Niech nie pozwolą sobie mydlić oczu, bo sprawa jest całkiem dla nas jasna i nie odstąpimy od niej za żadną cenę. Gdybyśmy bowiem poszli na lep haseł, które w imię konsolidacji wychodźtwa gotowe są rezygnować z podstawowych zasad naszej wiary, przekreślilibyśmy cały nasz program katolicki. Nie bylibyśmy wówczas już towarzystwami katolickiemi.

Jesteśmy zresztą na wychodźtwie siłą, największym ze wszystkich związków. I dlatego niech się z nami i z naszemi zasadami liczą, jeżeli chcą nas wciągnąć do współpracy! Ale nie pozwólmy na to, by żądano od nas odstąpienia od naszych zasad katolickich, kiedy my właśnie mamy za zadanie zasady te szerzyć wszędzie. Nie pozwólmy, by wchodzili do nas ludzie, którzy pod płaszczykiem tolerancji i zgody ogólnej — chcą zabić nas samych, nasze własne organizacje katolickie!

F. K.

Św. Barbara

Osierocona przez śmierć matki w wczesnych latach życia, piękna i uzdolniona dzieweczka wychowywała się pod opieką i kierunkiem ojca, imieniem Dioskur, ulubieńca cesarza. Bogaty satrapa był zaciekłym poganinem, który chciał utwierdzić swą jedyną córkę w praktykach pogańskich. Ażeby ten cel osięgnąć, a także, ażeby uchronić ją od natarczywości panów z swego otoczenia, którzy starali się o jej względy dla wielkiego jej rozumu i niezwykłej urody, zabronił jej bywać między ludźmi i zmusił do mieszkania w obronnym zamku, którego wieża była rozjaśniona dwoma oknami.

Pewnego razu Dioskur, jako zaufany cesarza, udał się na dłuższą wyprawę

wiele Koło Muzyczne «Echo» z Ricamarie, wypełniając wszystek wolny czas miłymi tonami instrumentów muzycznych. Za to należy się, im serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać !

Zarówno Zjazd Katolicki w St. Etienne jak i 10-lecie Tow. św. Barbary w Ricamarie — świadczą wymownie, że tutejsi Polacy, gdy chcą — to mogą wiele dobrego dokonać. Do wspaniałych wyników obu uroczystości przyczyniły się niezmiernie wzajemne porozumienie i poparcie ze strony organizacyj katolickch i całej polsko - katolickiej emigracji. Oby idea wzajemnej pomocy świeciła wszystkim tutejszym towarzystwom — a napewno przyniesie ona Rodakom wiele szczęścia i prawdziwego zadowolenia.

Wielkie uznanie należy się organizatorom uroczystości, przedewszytkiem Zarządowi Tow. w osobach p. p. Matuszaka, Tysiąca i Ciastery, którzy już kilka miesięcy naprzód starali się o to, by 10 rocznica wypadła jaknajlepiej. Następnie niestrudzonym pracownikom na niwie Kościoła i Ojczyzny reżyserowi p. Zmyślonemu Fr. (Młodszemu) i suflerowi p. Skweresowi oraz wszystkim kochanym amatorom, którzy tak świetnie wywiązali się z zadania. Dalej niestrudzonemu w pracy dyrygentowi chóru i muzyki p. A. Folwarcznemu. Wkońcu tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia powyższej uroczystości — serdeczne Bóg zapłać!

OBSERWATOR.

Działalność 10-cio letnia Tow. św. Józefa założonego w Sallaumines dnia 24 września 1922 r. W pierwszych trzech latach sprawiono sztandar, który kosztował 1175.50 frs.

ROK	Dochód Frs.	Rozchód Frs.	Pozostałość Frs.	
1922	66,50	31,45	35,05	
1923	904,20	854,90	50,20	
1924	3378,90	2962,95	416,05	
1925	1713,90	1572,95	140,95	
1926	1201,30	1564,75	— 363,45	nie dobór
1927	2644,55	2722,75	— 78,80	nie dobór
1928	2330,75	2243,30	87,45	
1929	2421,—	2285,—	130.—	
1930	2785,30	2433,85	352,05	
1931	4146,90	4061,15	85,75	
1932	909,90	935,50	— 25,60	nie dobór

W kasie znajduje się: 773,50 frs.

W. Olejniczak Prezes — **W. Dolata** Skarbnik — **St. Wiatrowski** Sekretarz

dla Polaków. A w dwa tygodnie później, jak gdyby dalszy ciąg pochodu triumfalnego przez nasze kolonje Chrystusa — Króla, odbyło się w Ricamarie wielkie święto, urządzone staraniem Tow. Św. Barbary.

Była obawa czy uda się owa uroczystość. Nietylko się udała — lecz przeszła wszystkie oczekiwane nadzieje.

Zaczęto dziesiątnicę Mszą św. i okolicznościowem kazaniem. Piękne pienia religijne podczas Niekrwawej Ofiary wykonał chór miejscowy «Cecylja». Błogosławieństwo Przen. Sakramentem i pieśni: Boże coś Polskę! — kończyły kościelną część uroczystości.

Zaraz po wyjściu z kaplicy odbyła się fotografja członków Tow. Św. Barbary oraz delegacyj innych towarzystw ze sztandarami. A po przerwie obiadowej, punktualnie o godz. trzeciej zaczęto drugą część uroczystości na sali.

Po powitaniu gości przez prezesa Tow. p. St. Matuszaka — Koło śpiewu «Cecylja» odśpiewało dwie piękne pieśni. Poczem zabrał głos miejscowy duszpasterz. Wyrażając swą radość z racji tak licznie zgromadzonej publiczności i nadzwyczaj miłego nastroju — dziękował członkom Tow. za trudy i prace ubiegłych lat 10-ciu oraz zachęcał zgromadzonych na sali górników, by się jaknajliczniej garnęli pod sztandar Św. Barbary.

Następnie odegrano z niebywałem dotąd powodzeniem sztukę teatralną, dramat w 7 aktach p. t. «Dolina Almerji». Niedola szlachetnych małżonków owego dramatu Fernanda i Walerji, rozbicie ich gniazda rodzinnego, ich tułactwo — a wkońcu szczęśliwe odnalezienie i połączenie wycisnęło niejednemu z widzów łzę z oka. Na wszystkich twarzach można było czytać wielkie zadowolenie — a brawa i bisy, słane aktorom na scenę były nagrodą dla tychże za ich ofiarną pracę i poświęcenie.

Po przemówieniach instruktora harcerstwa polskiego we Francji p. Malewskiego i wice-prezesa Tow. Kościuszki z Malafolie p. Garzka, pełnych entuzjazmu, zachęty do dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny oraz serdecznych życzeń dla Tow. Św. Barbary na dalsze lata pracy — odegrano komedję w jednym akcie p. t. «Młynarz i kominiarz», gdzie znowu aktorzy doskonale odegranemi rolami wprawili audytorjum w stan pochwalnych okrzyków i szczerze wesołego śmiechu.

W międzyczasie dziewczynki ze szkoły polskiej mówiły ślicznie wiersze o św. Stanisławie Kostce, którego w owym dniu przypadło święto. Z tej racji ku czci Świętego Młodzieniaszka, o godz. 8-ej rano odprawiona została dla młodzieży Msza św. z kazaniem. Podczas Mszy piękne pieśni o św. Patronie młodzieży polskiej śpiewały dzieci ze szkoły pod kierunkiem nauczycielki miejscowej Nawojskiej. Nadto zebrana w kaplicy młodzież przystąpiła gremjalnie do Komunji św.

Do podniosłego nastroju całej uroczystości przyczyniło się bardzo

wę przeciw chrześcijanom, których tępił z okrucieństwem prawdziwego barbarzyńcy. Barbara, spędzając w wieży, długie samotne godziny, wznosiła — wzrok swój ku niebu, podziwiała wschody i zachody słońca i wpatrywała się nocą w gwiazdami zasłany firmament niebieski. Przez rozpamiętywanie wierzeń pogańskich — przyszła do przekonania, że jeden jest tylko Bóg wszechpotężny; przeczuła go sercem wcześniej — niż pojęła rozumem. Znalazła sposobność zapytania o to pobożnego kapłana ,który objaśnił jej religję chrześcijańską i udzielił sakramentu chrztu św. Zniszczyła posągi bożków a w wieży rozkazała wybić trzecie okno ku uczczeniu Trójcy Przenajświętszej, na murze zaś umieściła znak krzyża.

Gdy ojciec powrócił z morderczej wyprawy, zapytał ją o powód tylu — zmian, które zauważył, — a córka przyznała się do porzucenia bogów pogańskich. Uniesiony gniewem Dioskur porwał za miecz. Barbara uratowała się ucieczką między skały, które otwarły się same i ułatwiły jej schronienie w niedostępnej pieczarze. Pewien pasterz wydał jej miejsce pobytu, więc zamknięto ją do więzienia. Zdradziecki pasterz został za karę zamieniony w złom marmuru. Dioskur daremnie nakłaniał Barbarę — ażeby powróciła do pogaństwa i zaślubiła poganina, którego przenaczył jej na męża. Odrzekła na to, że bogowie pogańscy są uosobieniem kłamstwa i obłudy i że pragnie zostać oblubienicą jedynie Chrystusa. Wtenczas wydano ją sędziemu Marcjanowi, który, nie mogąc także zachwiać jej stałości w wierze — skazał ją na srogie tortury.

Gdy wszelkie zastosowane środki znęcania się nad świętem i niewinnem — dzieckiem nie odniosły zamierzonego skutku, Dioskur uzyskał na nią wyrok — śmierci przez ścięcie. Gdy głowa św. Barbary potoczyła się do jego stóp, — piorun spadł z nieba i spalił go doszczętnie.

Cześć św. Barbary, tak samo jak św. Katarzyny — przyjęła się odrazu w sercach chrześcijańskich narodów.

Przedewszystkiem jednak św. Barbara jest patronką górników. Górnicy, pracujący głęboko pod ziemią — zdala od światła dziennego, — w bezustannym niebezpieczeństwie życia, — zagrożeni najstraszniejszemi żywiołami, jak ogień, woda i gazy — zdani są wyłącznie na opiekę Boską. Stąd wyrobiła się u nich głęboka religijność i szczególniejsze nabożeństwo do tej Patronki, której pomocy wzywają w każdej potrzebie. Tak np. przed zjazdem w podziemia przed rozpoczęciem pracy, zwraca się górnik z modlitwą do św. Barbary, której obraz umieszczony jest w każdej kopalni, w osobnej, choćby najskromniejszej kapliczce. Uroczystość św. Barbary obchodzoną bywa nieraz z niezwykłym przepychem, — rozpoczyna się solennem nabożeństwem, pochodem, a kończy się wieczorem koleżeńską zabawą. Uroczystość ta ma utrwalić w górnikach poczucie bezpieczeństwa pod opieką Patronki, która, jak głosi legenda, uciekając przed żbirami, nasłanymi przez ojca, znalazła przytułek w szczelinie skalnej, wykutej ręką — górnika.

RACHUNEK SUMIENIA ZARZĄDÓW I TOWARZYSTW.

Zbliżamy się do końca roku sprawozdawczego. Mija 12 miesięcy pracy wykonywanej w szczególnie ciężkich warunkach.

Brak pracy, zmniejszone zarobki, niepewność jutra, jeżeli nie wpłynęły na zatamowanie rozwoju naszych organizacji, to w każdym razie w wielu członkach ostudziły zapał do życia CZYNNEGO w towarzystwie. Okazuje się to w zmniejszaniu składek miesięcznych, w mniej licznem przybywaniu na zebrania i w zmniejszeniu się zainteresowania dla spraw organizacyjnych.

Prawda, że jest „kryzys", że należy się więcej liczyć z wydatkami, jednak— winniśmy sobie uświadomić, że właśnie w czasach trudniejszych, w chwili cięższej walki o chleb życie organizacyjne winno się spotęgować, im silniej bowiem jesteśmy zorganizowani, tymłatwiej przyjdzie nam przetrwać „ciężkie czasy".

Nie możemy też spędzać wszystkiego na „kryzys" i tłumaczyć się, że na taki czas należy zawiesić całą pracę kulturalną i oświatową. Takie postawienie sprawy zabiłoby na długi czas całe życie organizacyjne i zniweczyłoby wieloletnie wysiłki, dokonywane także w trudach. Organizacje, oparte na zasadach zdrowych, niezależnych od ducha czasu, nie winny zachwiać się choćby w najcięższych nawet chwilach.

Mamy tą świadomość, że do takich należą nasze towarzystwa starszych czy młodzieży.

Kiedy przystąpimy do rozrachunków rocznych wejrzymy szczerze i odważnie w to, czegośmy dokonali w ciągu ubiegłego roku. Jeżeli kryzys nie osłabił szeregów naszych i ducha nie ostudził, bądźmy dumni z tego i nie zatracajmy zdobytych owoców. Jeżeli zaś szeregi nasze osłabły a towarzystwo się zachwiało, — szukajmy przyczyn, by uzdrowić to, co było chore.

Kierowanie towarzystwem w obecnych warunkach, jest rzeczywiście trudne i odpowiedzialne. Nie brak nam jednak ludzi dzielnych i umiejętnych, ludzi, którzy potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za pomyślne prowadzenie organizacji.

Dalszy ciąg spraw. «Wizytacje towarzystw» z powodu nieobecności ks. sekr. gen. damy w następnym numerze.

OPŁATKI WIGILIJNE Z POLSKI JUŻ NADESZŁY !

Zamawiać można pod adresem :

SECRETARIAT GENERAL POLONAIS

17, Rue de la Paix, 17. — LENS (P. de C.)

Cena 1 opłatka 25 cent. Kopa (60) 12 fr., — dla towarzystw i komitetów 10 fr., bez kosztów przesyłki. — Ozdobne opaski z Polski po 5 cent. Wysyła się jedynie za poprzednią zapłatą. Nie załatwia się zamówień za zaliczką. — Za opakowanie i koszta wysyłki liczy się 5.— franków.

Pamiętajmy o tem PRZY NADCHODZĄCYCH WYBORACH DO ZARZĄDU.

Złóżmy zaufanie nasze w ręce członków, o których wiemy, że nie biorą steru do ręki na kilka tygodni lub miesięcy, — lecz którzy gotowi wytrwać przy tym sterze, raz wziętym do ręki, i w największej burzy.

Jeżeli złożyliśmy większością głosów kierownictwo w ręce, godne zaufania,— okażmy im naszą życzliwość i poparcie przez rok cały. Brońmy ich od niemądrych nieraz i niesłusznych zaczepek ze strony członków, nierozumiejących swego zadania.

STAŁE KIEROWNICTWO, pewne poparcia wszystkich członków, — dokonać potrafi wielkich rzeczy. Zarząd wystawiony na ciągłe odpieranie niemądrych zarzutów tego lub innego członka, całą swoją siłę i energję z konieczności zużyć musi na obronę siebie, dla towarzystwa zaś nic uczynić nie potrafi.

Sprawozdanie

Z PÓŁROCZNEGO ZEBRANIA OKR. VIII Z. P. T. K.

Dn. 16 paźdz. odbyło się Zebranie Okr. VIII Z. P. T. K. w Metzu na Sali Katolickiej. Na zebranie przybył Rektor Misji Katolickiej Ks. Prał. Łagoda, oraz Sekr. Gen. Ks. Garstecki i Ks. Dziek. Rogaczewski. Zebranie otworzył prezes okręgowy, dh. Szałata, witając duchowieństwo i delegacje. Do zebranych przemówił Ks. Prał. Łagoda. Zachęcał, by w obecnych ciężkich czasach jak najliczniej się organizować w towarzystwach katolickich i uzbroić się w silną wiarę. Ks. Dziek. Rogaczewski pouczył o obowiązkach członków tow. kat. Bardzo wyczerpujący referat wygłosił sekretarz gen. Ks. Garstecki, zachęcając, by przy Bractwach i Towarzystwach Katolickich zakładano Stowarzyszenia Młodzieży, a dla dziatwy abonować pisma katolickie, Mały Wychodźca, apelował wreszcie do wszystkich, aby dn. 30 października obchodzono uroczyście Dzień Chrystusa — Króla. Nastąpiły dyskusja i wolne wnioski. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni: «My chcemy Boga!»

Sekretarz Okr. — **Krakowiak.**

DZIESIĘCIOLECIE TOW. ŚW. BARBARY W RICAMARIE (LOIRE)

Po tygodniach odpoczynku wakacyjnego Kolonja nasza wzięła się raźno do pracy społecznej. Zapoczątkowało ją Tow. Żywego Różańca Panien, dając 16 października piękne przedstawienie teatralne. Potem przyszedł piękny dla naszej okolicy dzień, to 30 październik, Święto Chrystusa — Króla, Pierwszy Wielki Zjazd Katolicki dla Polaków dep. Loire w St. Etienne. Ocenę owego Zjazdu dały prasa katolicka polska i francuska, zamieszczając na swych łamach obszerne sprawozdania, pełne pochwał i uznania

Utrzymujcie łączność z redakcjami katolickiej prasy!

Jest to bardzo ważną rzeczą, jeżeli pragniemy utrzymać katolicką prasę na należytym poziomie i zyskać dla niej coraz więcej zwolenników. To też donośmy redakcjom wszelkie życzenia czytelników, które odbijają się o nasze uszy. Nie wahajmy się wskazać także na niedomagania i błędy, które zniechęcają czytelników. Redakcje napewno będą wam wdzięczne za wszelkie wskazówki.

Informujmy również redakcje, jeżeli nie otrzymaliśmy ich gazet na tym lub owym dworcu, w tym lub owym kiosku, czy hotelu. Zawiadamiajmy je także o wszelkich niedomaganiach w dostarczaniu gazet, czy one pochodzą ze strony roznosicieli gazet, agentur, czy urzędów pocztowych.

Może znajdziemy w katolickich gazetach niektóre nieodpowiednie anonsy, — i wówczas należy zwrócić na to uwagę redakcjom. Może niektóre gazety za mało i niedostatecznie opisują różne urządzenia czy imprezy katolickie, jak misje, pielgrzymki, rekolekcje, uroczystości kościelne itp., w tym wypadku prośmy o należyte traktowanie wszystkich tych spraw.

Z drugiej strony dostarczajmy katolickim gazetom obfitych i dobrze opracowanych materjałów, a o różnych ważnych wydarzeniach, z naszego terenu informujmy, ściśle, rzeczowo, natychmiast, nie może dopiero po miesiącach, kiedy sprawa już jest nieaktualną.

Wspomniane już katarzynki wieńczą w Paryżu w dniu 25 listopada statuę św. Katarzyny, swej Patronki

KAŻDY WYCHODZCA POWINIEN POSIADAĆ

KALENDARZ ORBISU

NA ROK 1933

CENA z przesyłką 7 frs.

Obszerny dział porad niezbędnych dla każdego wychodźcy. — Adresy urzędów i duszpasterzy. — Bogaty dział nowel, opisów, żartów.

Zamówienia nleży skierować pod adresem:

« POLAK WE FRANCJI »

263--bis, rue St.-Honoré, — PARIS (1er)

Załączcie 7 frs. w znaczkach pocztowych.

Z ŻYCIA STUDENTÓW

Dnia 18. bm. odbyło się w Domu Polskim, 31, rue Croulebarbe, w Paryżu roczne posiedzenie Konwentu Korporacji Filaretia, na którem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności za ubiegły rok akademicki.

Po ożywionej dyskusji Konwent uchwalił wniosek, że ustępujący prezes komiliton Jagoszewski Tadeusz, dobrze zasłużył się dla Korporacji. Następnie uskuteczniono wybór nowego zarządu. Prezesem Korporacji na rok akademicki 1932-33 wybrany został komiliton Witold, — Narcyz Komar, Wiceprezesem — komiliton Ignacy Czajkowski, — sekretarzem — komiliton Jerzy Kawałek, — oldermanem Eugenjusz Faliński. Nowowybrany prezes — przedstawił Konwentowi linje wytyczne programu działalności wewnętrznej i zewnętrznej na rok akademicki 1932-1933. Według tego programu prac zewnętrznych, Korporacja będzie prowadzić w roku bieżącym szeroką akcję propagandową o Polsce na terenie Paryża oraz — współdziałać z organizacjami oświatowemi w prowadzeniu wielkiego acz trudnego dzieła oświaty wśród warstw robotniczych wychodźtwa polskiego we Francji. Nowy Zarząd urządził uroczystą inaugurację roku akademicznego — solennem nabożeństwem w kościele polskim w Paryżu — dnia 27 listopada rb. i komersem dnia 4 grudnia br.

Zarząd Korporacji Filaretia.

Z życia kolonji w Hersin-Coupigny

Dn. 30 paźdz. obchodziło Bractwo Róż. Niewiast 8-letnią rocznicę, którą połączyło z obchodem rocznicy przeniesienia cudownego obrazu Matki B. Częstochowskiej na Jasną Górę. O godz. 9-tej uroczystą mszę św. na intencję Bractwa celebrował ks. prob. Sawicki. Członkinie przystąpiły do wspólnej Komunji św. Asystowały sztandary Bractwa, Tow. św. Barbary i Stow. Dzieciątka Jezus. Podobnie stawiły się trzy sztandary na uroczystych nieszporach, celebrowanych ku czci Matki B. Częstochowskiej.

Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce w miejscowej ochronce Przybyli delegaci z Tow. św. Barbary z prez M. Buszem na czele, Tow. Polek im. Rzepichy z prez. Michalską, Stow. Dziec. Jezus z prez. Jędreczakową, ponadto z Barlin Stow. Dziec. Jez. z prez. Karpińską. Miejscowe koło Spiewu reprezentował p. prez. M. Caliński, a Klub Sportowy «Wisła» p. J. Ciesielski. Stawili się także miejscowy dziekan ks. Candalle, ks. prob. Sawicki, p. Szypurowa, delegatka okr III-go Zjedn. Pol. Tow. Kat. z Bruay, p redaktor Stacherski. Uroczystością kierowała dzielna prezeska Bractwa i zarazem miejscowa ochroniarka, p. Motylowa. Po powitaniu wystąpiły członkinie Bractwa z — śpiewem pod batutą p. Pogorzelskiego. Szereg udanych pieśni wykonała również miejscowa dziatwa. Ks. prob. Sawicki przypomniał w treściwym wykładzie, dzieje Jasnej Góry i cześć Polaków dla cud. Obrazu. P. Szypurowa wygłosiła referat o czci Matki Bożej, Król Polski. — P. Stacherski przypomniał rocznicę Bractwa.

Potem dziatwa popisywała się szeregiem deklamacyj. Ich obfitość i udatność wywołały szczere zadowolenie rodziców. To też nie szczędzono im oklasków. Ciastka i cukierki były dla nich obfitą nagrodą. Nie mniej udane były deklamacje pp. Michałowiczowej, Motylowej, Kaczmarkowej i Szymkowiaka. Pod koniec SS. Kąkiewicz i Strończak odśpiewały dwie pieśni. Wreszcie p. Fr. Vogt zajął się składką na ochronkę, a prezeska zakończyła uroczystość hasłem: Cześć Marji, i odśpiewaniem pieśni: «Wszystkie nasze dzienne sprawy».

Zarząd na tem miejscu składa wszystkim, którzy przyczynili się do tej pięknej uroczystości, — staropolskie Bóg Zapłać

(—) **Marja Kaczmarkowa,** sekr.

Ofiara obowiązku (28)

Prokurator, pan Joubert, już w czasie śledztwa, przeglądał pilnie akta i znał je dobrze. Był zdecydowanym — wrogiem duchowieństwa i cieszył się, że zada partji klerykalnej potężny cios przed samymi wyborami, które miały odbyć się po Wielkiejnocy, — zresztą osobiście przekonany był o winie kapłana.

— Wypadek ten jest nadzwyczaj jasny — mówił do sędziego. Przedsięwezmę odpowiednie starania, aby rozprawy zaczęły się w początku wielkiego tygodnia. Sądzę, że pomoże mi w tem usiłowaniu pan prezydent, któremu na tem za leżeć musi, aby rozprawy odbyły się przed wyborami. Kto podejmie się obrony?

— Stary Meunier.

— Tem lepiej. Stary pobożniś nie sprawi mi wiele kłopotu.

Prokurator pożegnał sędziego i udał się do prezydenta sądu, który ostatecznie naznaczył termin rozprawy na poniedziałek wielkiego tygodnia.

Pan Meunier poszedł natychmiast do więzienia, aby rozmówić się z Ks. Montmoulin.

— Dzięki Bogu! — zawołał proboszcz, dowiedziawszy się, że sądowe rozprawy zaczną się tak prędko. — Im prędzej skończy się ta smutna sprawa, tem lepiej, a najodpowiedniejszy na to jest właściwie wielki tydzień.

Jednak trudno mi otrząsnąć się ze smutnego przeczucia...

— Smutne przeczucie! Wszyscy konfratrzy, wszystkie klasztory, wielu pobożnych modli się za proboszcza. I wobec tego mieć smutne przeczucia? — Możemy jednak posunąć się w obronie o krok dalej i dowieść, że ów zakrystjan Loser, którego sądząc po tem, co o nim słyszałem — byłbym skłonny o morderstwo posądzić, mógł znajdować się w klasztorze podczas zbrodni. Gdyby nam się udało, zwycięstwo byłoby pewne.

Kiedy adwokat wspomniał o zakrystjanie, zauważył niepokój na twarzy proboszcza. Po chwili rzekł tenże:

— Czy to konieczne, aby dla własnej obrony podejrzewać kogoś drugiego, o którego winie nic wiedzieć nie możemy? Ograniczmy się do obrony własnej, nie oskarżając kogoś trzeciego.

— Ja nie myślę też oskarżać owego zakrystjana. Jednakże jest moim obowiązkiem dowieść, jeśli mogę, że w każdym razie podejrzenie może paść i na kogo trzeciego. Mówmy otwarcie: Miałem nieraz to wrażenie, że ksiądz mógłby dać pewne wyjaśnienie, tyczące się owego Losera. Proszę więc, jeśli ks. proboszcz ma uzasadnione powody przypuszczać, że w czasie zabójstwa znajdował się w klasztorze zakrystjan, lub inna osoba, obznajmiona z miejscowemi stosunkami, aby mi o tem powiedział. Jest to przecież zupełnie jasne, jak wielki wpływ wywrzećby to mogło na obronę

Ks. Montmoulin, potrząsnął spokojnie głową.

— Nie mogę powiedzieć nic więcej, jak to co powiedziałem merowi owej nocy, podczas pierwszego przesłuchania. Ani mi wolno, ani chciałbym rzucać na kogokolwiek podejrzenia. Jeżeli w inny sposób nie uniknę kary śmierci, — tedy, — niech się dzieje wola Boska!

Wieczorem następnego dnia, adwokat od wielu już godzin zajęty był studjowaniem aktów procesu, gdy służący zameldował mu wizytę ks. regensa i ks. oficjała. Pan Meunier rzucił natychmiast pióro i pobiegł sam do przedpokoju, aby wprowadzić czcigodnych gości. Opowiedział im, jak — cała przedstawia się sprawa — i wreszcie przystąpił do rzeczy:

— Pozwoliłem sobie poprosić do siebie czcigodnych księży, aby omówić sprawę, którą wczoraj poruszyłem listownie. Muszę przyznać, że mi bardzo o to chodzi, aby odnaleźć ślady owego zakrystjana i sprowadzić go tutaj.

— Ks. Montmoulin wydawał mi się zawsze bardzo zmieszany, ilekroć była mowa o tym nieszczęsnym zakrystjanie, pomimo, że starał się to ukryć i rozmyślnie unikał o nim rozmowy. Przyszło mi do głowy, czy czasami nie wiąże go jakaś urzędowa, powiedzmy odrazu, tajemnica spowiedzi?

— To trudno przypuścić — mówił oficjał. — Dowiedziałem się przypadkiem, że ten zakrystjan lata całe nie chodził do spowiedzi.

— Hm, wiem jednak, że zbrodniarz niezupełnie jeszcze zatwardziały, po spełnieniu pierwszego zabójstwa, doznaje takiego wzruszenia, że w tym stanie, zdolny jest do niezrozumiałych inaczej czynów. Mianowicie odkrywano u nich często chęć ulżenia swemu sumieniu przez to, że komuś innemu zwierzyli się ze swego występku. Przypuśćmy więc, że Loser popełnił zabójstwo, a potem, choć to brzmi nieprawdopodobnie, wyspowiadał się ze zbrodni przed ks. Montmoulin, który naturalnie w żaden sposób zdradzić nie może tego, co usłyszał na spowiedzi.

— Pod żadnym warunkiem — zawołali obaj księża.

(c. d. n.).

PRECZ Z ŁYSINĄ!

Szanowny Panie Doktorze,

Od szeregu miesięcy codzień rano przy czesaniu widziałem całe pęki włosów, które pozostawały na grzebieniu. Jak miłą była jednak moja niespodzianka, kiedy zaraz po pierwszym flakonie używania cudownego LOTIONU Nr. 163, znów mi wyrosła gęsta czupryna, taka sama, jaką miałem, mając — 18 lat.

Wdzięczny, prosiłbym o wydrukowanie tego listu, aby i inni towarzysze mojej niedoli dowiedzieli się, że odtąd tysym będzie i pozostanie tylko ten, który chce, bo kto nie chce, dla tego jest znakomity środek LOTION Nr. 163.

Z poważaniem dla P. Doktora E. ŻMUDZIAK,

rue St. Pierre, Bouligny (Meuse).

UWAGA: Wiele podobnych listów dziękczynnych otrzymaliśmy za LOTION Nr. 163. Cena 1 flakonu 18 fr., 2 flakonów 35 fr., i 3 flakonów 50 fr. Do kazdego flakonu dodaje się bezpłatnie paczkę specjalnego proszku do mycia głowy. Zamówienia nadsyłać do:

LABORATOIRE A. B. C., 28 Fbg. Montmartre, — PARIS

Przy zamówieniu podać czy dla bruneta, blondyna czy szatyna i czy dla kobiety czy dla mężczyzny.

POSZUKIWANIA

Poszukuje się **Michała WALCZYKA**, który ostatnia przebywał w departamencie NORD. Wiadomości o nim przyjmuje Sekretarjat Misji Polskiej w Paryżu, Paris I, rue Saint-Honore 263 bis.

PANNA lat, 24, przystojna, sympatyczna, c. blondynka, wysoka, religijna, posiada 9.000 frs i 6 mórg ziemi w Polsce, pragnie wyjść zamąż za kawalera do lat 35. Bliższych informacji udzieli «UNIVERSUM», 175, rue de Paris — LILLE (Nord). Na porto załączyć 2 franki znaczkami pocztowemi. («Stan's»)

Przeszło dwa miljony trędowanych na świecie

Według statystyki w Chinach działa 18 szpitali przeznaczonych specjalnie dla trędowatych, w tem 9 utrzymywanych przez misje katolickie. Opiekują się one około 3000 chorych, z których prawie połowa (1200) w szpitalach misyj katolickich. Jest to liczba bardzo mała, jeśli zwróci się uwagę na fakt, że ogólną liczbę trędowatych w Chinach oceniają na 970.000 osób, a głównie z Chin południowych. Jest to kraj najsilniej zarażony trądem. — Drugim z kolei są Indje, z 600 tysiącami chorych i Afryka, licząca również około 500 tysięcy trędowatych. Znacznie mniej trędowatych przebywa w Japonji (około 50 tysięcy), w Ameryce Południowej 35.000, wreszcie w Ameryce Północnej 2.800 i w Rosji Sowieckiej 1700. Ostatnio —jak donosi prasa angielska z Singapore i Kualakumpuz — można było po bardzo dokładnych badaniach — uznać 60 trędowatych za zupełnie wyleczonych. Zdaje się to wskazywać, że znaleziono wreszcie środki przeciw tej strasznej chorobie.

Entuzjastyczne przyjęcie Paderewskiego w Medjolanie

Koncert mistrza Paderewskiego w Medjolanie na rzecz organizacji pomocy dla dziennikarzy włoskich, urządzony w wielkiej sali koncertowej kolegjum medjolańskiego, zgromadził cały szereg wybitnych osobistości, specjalnie przybyłych z poza Medjolanu. Między in. obecni byli na koncercie: księżna Marja, żona obecnego następcy tronu, ks. Bergumi i ks. Aosta. Wielki pianista witany był owacyjnie. Po wykonaniu każdego utworu publiczność oklaskiwała artystę entuzjastycznie. Wielki artysta zmuszony był do kilkakrotnego powrotu na estradę i grania nadprogramu. Olbrzymie tłumy oklaskiwały Paderewskiego na ulicach, prowadzących do hotelu, w którym artysta zamieszkał.

22 miljony bezrobotnych na całym świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy obliczyło, że ogólna cyfra bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie 22 miljonów osób. Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone z 11,4 miljonami bezrobotnych, drugie Niemcy z 5,3 miljonami, — trzecie W. Brytanja z 3 miljonami.

2000 zabitych i rannych

Z la Paz donoszą, że podczas walk na terenie Gran Chaco, w ciągu ostatnich 3 dni wojska paragwajskie straciły przeszło 2 tysiące żołnierzy w zabitych i rannych. Mimo tak wielkich ofiar, wojskom paragwajskim nie udało się zdobyć twierdzy Bocqueron.

Bluźnierstwo karane sądownie w Holandji.

Stosownie do wiadomości z Hagi, Stany jeneralne uchwaliły większością głosów (28 na 18) karę za bluźnierstwo.

Główną przyczyną powyższego postanowienia jest antyreligijna kampanja, wiedziona przez dziennik komunistyczny «Tribuna», który w ostatnich czasach publicznie szereg bluźnierczych artykułów wydrukował.

Należy dodać, że inne państwa europejskie, między innemi Włochy, posiadają także w swym kodeksie karnym paragraf, surowo karzący bluźnierstwo.

U nas rolę «Tribuny» spełnia «Prawo Ludu».

Kradzież cennego krucyfiksu

W kościele S. Angelo Lecore, we Florencji, skradziono cenny krucyfiks z 15-go stulecia, obrabowując jednocześnie wnękę, w której mieścił się krucyfiks ze wszystkich wotów, posiadających wysoką wartość muzealną i materjalną.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, w celu wykrycia świętokradzców.

Polski węgiel dla Argentyny

Do portu w Buenos Aires zawinął okręt «Tercero» z ładunkiem węgla w ilości przeszło 7.000 ton. Jest to trzeci ładunek z rzędu węgla polskiego, dostarczonego do Argentyny, przez polskie kopalnie skarbowe dla argentyńskiego przedsiębiorstwa handlowego. Węgiel polski nadszedł w dobrym stanie, wykazując bardzo mało miału.

Prezydent Lebrun ogląda polskie samoloty

W Paryżu, podczas inauguracji międzynarodowej wystawy lotniczej w dziale polskim ambasador Rzplitej — Chłapowski, w towarzystwie attache wojskowego oraz konsula generalnego — przyjmował zwiedzającego wystawę prezydenta Republiki Francuskiej Lebruna — przedstawiając mu polskich inżynierów. Prezydent Lebrun żywo interesował się polskiemi samolotami, specjalnie zaś jego uwagę zwrócił płatowiec «P. 11» całkowicie skonstruowany w Polsce.

MAM GŁADKĄ TWARZ

LIST KLIENTA

Wielmożny Panie Doktorze,

Zawsze dotąd miałem piegi i — wstyd mi było i smutny byłem, panny się odemnie odwracały. Aż tu sprowadziłem sobie od Pana Doktora KREM TWARZOWY Nr. 609. Rano i wieczór nacierałem twarz. Po kilku dniach skóra moja, dotąd szorstka i popękana, gładką się stała i piegi zaczęły blednąć. Po użyciu drugiego słoika znikły i piegi, mam teraz twarz gładką i niepiegowatą, wobec czego wszystkim radzę, by używali KREM TWARZOWY Nr. 609 Pana Doktora, jeśli nie chcą chodzić piegowaci i z popękaną skórą na twarzy, a teraz to też zawsze — krem ten używam po goleniu. Dziękuję za ten krem i pozostaję z poważaniem

Piotr KOTOWICZ (Sens, Yonne).

Dziś jeszcze zamówcie sobie Wasz KREM TWARZOWY, Nr. 609, jeden słoik kosztuje 8 fr., a trzy słoiki — 23 fr.

LABORATOIRE A. B. C.

28, Fbg. Montmartre, — PARIS

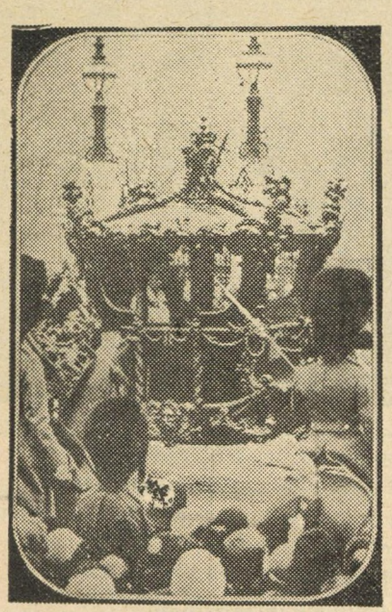

W Londynie odbyło się otwarcie parlamentu, — podczas którego król wygłosił mowę tronową. Na obrazku widzimy powóz królewski, w którym monarcha udaje się na otwarcie parlamentu. Nie wiele jeszcze takich zabytków pozostało na świecie.

NOWOŚC :-: Milion franków

Główna wygrana miljon franków i 11.000 innych wartościowych wygranych! Warunki bardzo łatwe, gdyż do połowy zniżone. Los ważny na dwa ciągnienia! — Piszcie zaraz po informacje i warunki, załaczajac znaczek na odpowiedź. Adresować: W. Pudłowski, Rue Nationale, Quatre Chemins, SALLAUMINES (P.d.C.)

WYKŁADY P. ŁADZINY

Pani Wanda Ładzina, sekretarka generalna Komitetu Polskiego Przyjaciół Książki Francuskiej wygłosiła w dn. 16 listopada w Paryżu referat ilustrowany przeźroczami na temat «Węzy przyjaźni francusko polskiej».

Ten tak aktualny temat zgromadził za staraniem stowarzyszenia Przyjaciół Książki Francuskiej liczną elitę intelektualną francuską i polską. Zebranie zagaiła przewodnicząca pani Girod de l'Ain, podkreślając zasługi pani Ładziny, oddane tak Polsce, jak i Francji przez jej pracę kulturalną jak na froncie jako pielęgniarki francuskiej.

Pani Wanda Ładzina podkreślając w swym referacie momenty, które zbliżyły dwa bratnie narody Francję i Polskę szczegółowo opisała dzieje Jasnej Góry Częstochowskiej, jako ostoji Polski Katolickiej.

Wykład pani Ładziny opowiadany barwnie i z przejęciem — wywarł na zgromadzonych wielkie wrażenie — wzruszając ich do głębi. Podkreślone momenty łączności bratnich narodów Francji i Polski zostały przyjęte z entuzjazmem.

Po pokazaniu kilkunastu przeźroczy z współczesnego życia społecznego Polski pani Wanda Ładzina zakończyła swój referat życzeniem, by Bóg czuwał nad Francją i Polską.

L. P.

OBLĘŻENIE ZABÓJCY Z LENS

Polak Wodziński, poszukiwany pod zarzutem usiłowanego zabójstwa, zastrzelił strażnika, który domagał się okazania dokumentów osobistych, a następnie ukrył się w jednym z domów, usunawszy uprzednio jego mieszkańców. Przybyli żandarmi oblegli dom, ostrzeliwując go. Wodziński odpowiadał strzałami. Oblężenie trwało kilka godzin. Wkońcu Wodziński, ciężko raniony, poddał się.

STRZAŁ NA WESELU

W okolicy Wrześni odbywało się wesele, podczas które go bardzo hucznie wiwatowano. Kiedy orszak weselny znajdował się między Sarami Polskiemi a Wrześnią wśród odgłosów wielu strzałów jedna z uczestniczek upadła ciężko ranna. Jak się okazało, jeden z wiwatujących mianowicie, robotnik Stanisław Nowak, postrzelił swą własną żonę. Poranioną przewieziono do szpitala we Wrześni w stanie ciężkim.

KATASTROFA NA DWORCU KOLEJOWYM

Na dworcu w Morzeszczynie wydarzyła się katastrofa kolejowa. W czasie przetaczania pociągu towarowego, załadowanego żelazem, wagony uderzyły z taką siłą w kozioł, zamykający ślepy tor, że obaliły go i wyjechały na przybudówkę biura kasy kolejowej i przebiły mur. Znajdujący się w przybudówce konduktor St. Fels został zmiażdżony. Z pod gruzów wydobyto zwłoki nieszczęśliwego konduktora, który osierocił żonę i 5 małych dzieci. Na miejsce katastrofy zjechała komisja śledcza celem ustalenia przyczyny wypadku.

PRZEMYT BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ W TRUMNACH

W miejscowości Łomnica, na Wileńszczyźnie, władze bezpieczeństwa zauważyły trzeci z rzędu pogrzeb, odbywający się tam, mimo, że we wsi nikt nie umarł w ostatnich dniach. Zainteresowawszy się niezwykłem zjawiskiem, władze stwierdziły, że komuniści, pod pozorem pogrzebów ciał, przywiezionych z Sowietów, w trumnach przemycają bibułę propagandową i nocami rozdzielają ją między t. zw. «techników» kolporterów. Na czele bandy stał niejaki Krasnikow, z zawodu stolarz. Policja aresztowała sześciu przemytników, którzy dokonywali przemytu w trumnach, korzystając z tego, że cmentarz w Łomnicy, jest zaledwie o kilkaset metrów odległy od granicy bolszewickiej.

Odbrzymi pożar w Łodzi

W farbiarni sukcesorów Cytryna w Łodzi, wybuchł groźny pożar. W ciągu 20 minut cały gmach fabryczny stanął w płomieniach. Pożar mimo energicznej akcji ratunkowej przerzucił się na sąsiednie budynki fabryczne, i począł zagrażać najbliższym domom, zamieszkałym przez rodziny robotnicze. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu — cała fabryka wraz z kompleksem przylegających zabudowań fabrycznych spłonęła doszczętnie. Ofiar w ludziach niema. Skutkiem silnego pochylenia się muru spalonej fabryki i możliwości zawalenia się — władze bezpieczeństwa usunęły lokatorów z sąsiednich zagrożonych domów. Usunięto około 30 rodzin. Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają 800.000 złotych.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY chroniczny i późne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.

PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ RADJOAKTYWNE PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussee d'Antin, 31 — PARIS

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DRUGĄ ADWENTU — Mat. XI. 2—10.

W on czas usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy donieście Janowi coście słyszeli i widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczani, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczą widzieć trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć?: Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Kilkadziesiąt lat temu dużo pisano o Klondyke. Słynne było z bogatych złóż złota. Otóż w ową właśnie stronę mknął pociąg amerykańskiej kolei Pacyfiku.

W jednym z wagonów siedziało dwóch ludzi. Po stroju, ruchach i całem zachowaniu się, widać było, że nie są tego samego fachu, ale stanowią, jakby dwa odmienne światy. Jeden wyglądał na jakiegoś handlarza, kupczącego np. wołami, u bioder obciągnięty był pasem skórzanym, z poza którego wyzierał rewolwer i długi nóż myśliwski.

Drugi odziany był w długą suknię taką, jak noszą kapłani; u boku zwisał mu znowu różaniec.

Dokądże to pan jedzie, jeśli wolno zapytać? — zagadnął pierwszy ksiądz.

— Gdzieżby? — do Klondyke, — odparł zapytany.

Ato pan niezadługo zostanie miljonerem — ciągnął dalej kapłan rozmowę.

Tego się też spodziewam. Ale nie myśl księże, że to tak łatwo. Z powodu ostrego klimatu pracować tam można — tylko przez 3 miesiące w roku. Kopać trzeba bardzo głęboko, a żywność niezmiernie droga. Roi się, też tam od rabusiów, tak, że mrowie mię nieraz przechodzi, kiedy pomyślę o niebezpieczeństwach, jakie mię tamże czekają, ale to wszystko — nic, — złoto jest złotem...

Słysząc ostatnie słowa, westchnął kapłan i popadł w zadumę.

A ksiądz dokąd jedzie i z jakim interesem? — przerwał za chwilę milczenie towarzysz z naprzeciwka.

Ja, odrzekł kapłan z łagodnym uśmiechem, ja jadę szukać pereł. A gdy towarzysz spojrzał nań z niedowierzaniem, — dodał: jestem misjonarzem. Chcę dotrzeć do pogańskich Eskimosów, aby im opowiadać Ewangelję, Jezusa Chrystusa i dusze ich uratować dla nieba. Każda dusza to perła nieskończonej wartości.

Każda tyle warta, co całe niebo. Toteż, żeby je zdobyć i doprowadzić do ojca niebieskiego, ofiarował się sam Syn Boży zstąpić na ziemię. I co nie czynił. Jak pasterz najlepszy — gotów był iść i za jedną owieczką, choćby w przepaście, — choćby i życie przyszło narazić — dla uratowania jej dla nieba.

I na cóż, jeśli nie na to zakłada Kościół? Jakież mu daje ostatnie przykazanie? — «Idźcie na cały świat... Nauczajcie... chrzcąc. — No jednem słowem — zbawiajcie innych...

A polecenie to daje całej gromadce poświęconych na kapłanów. A oni poszli. Wypełnili żądanie apostołowie. Spisali się też doskonale i świeccy. Jak i gdzie tylko mogli — agitując pomagali Ojcom duchownym. Tak Jezus przykazał. Zresztą rozumieli dobrze, że «żniwo wielkie, a robotników mało», — więc wszystkim należy chwycić się zbożnej pracy. Wszak królestwo Boże ma się osiąść i zasiedzieć nie tylko w świątyniach ale i w szkołach, magistratach, domach handlowych i innych tym podobnych siedzibach. Ma dać odpowiedź na wszystkie problemy, tak moralne, jak i polityczne, gospodarcze, artystyczne itd. Niekoniec jeszcze. Jak kwas ma przeniknąć i przerobić na modłę Bożą całe życie społeczeństwa.

Czyż możliwe, żeby tego mogli dokonać sami duchowni? Nie, to ponad ich siły. Tu konieczna pomoc i świeckich Tem więcej, że nie każde miejsce przystoi rewerendzie — czy też, że są domy, których drzwi zamknięte są dla kapłana...

Toteż bez pomocy świeckich nie ma mowy o pełnym duszpasterstwie.

Chrześcijanie, Rycerze Chrystusa, podajcie tedy i wy — rękę. Czyż nie widzicie, jak przewrotnie jadowitemi mowami i gazetami, zatruwają środowisko wasze? A wy co? Konieczny kontratak.

Nie wymawiajcie się. Nie dacie rady jechać w dzikie kraje, przynajmniej w otoczeniu swojem apostołujcie. Jak św. Jan Chrzciciel — karzcie zło. Pokażcie drugim Baranka Bożego. Nie wiedzących czego się trzymać, odeślijcie do Mistrza boskiego. Przyprowadźcie tych, wśród których wypadło wam żyć do Jezusa! Bądźcie i wy głosem wołającego, niechby tylko na podwórzu i w szeregach przyjaciół. Prostujcie drogę Pańską — choćby tylko tam, gdzie was postawił Bóg. Takie piękne zadanie...

Ks. Józef Lichoń.

MISJE KSIĘŻY POLSKICH

MISJE Ks. UNSZLICHTA

Grudzień :

2-3 MARNEVAL; — 3-4 St. DIZIER; — 4-5 BAYARD; 5-6 BROUSSEVAL; — 6-7 SOMMEVOIRE; — 7-8 FRONCLES; — 8-9 VIEVILLE; — 9-10 CHAUMONT; — 10-11 LANGRES; — 14-15 MAGNY-en-VEXIN (S. et O.; — 17-18 VENDREST (S. et M.). — 24-25 Pasterka — w MEAUX (szczegóły później). — 28-1 stycznia TIGERY (rekolekcje dla dziewcząt polskich), St. GERMAIN i CORBEIL (S. et O.).

KS. ROGACZEWSKI

4 grudnia: ARS 8—9 g. spowiedź, 9 g. msza, kazanie. METZ: 12 g. msza, kazanie 15.30 nieszpory.

8 grudnia: TALANGE 10 g. msza.

kazanie. — CLOUANGE 10—11,30 spowiedź, 11,30 msza kazanie. CLOUANGE 10—11,30 spowiedź, 11,30 msza msza św., kazanie. MAIZIERES 15,30 nieszpory, spowiedź. —

15 grudnia METZ 9-12 katechizm.

18 grudnia: TERNEL 9—12 g. spowiedź, 10 g. msza św. kazanie. — METZ 12. g. msza św., kazanie. — St. PRIVAT 15 g. nieszpory.

22 grudnia METZ 9—12 g. katechizm.

25 grudnia TALANGE 24 g. msza św. nocna. — S-TE MARIE 7-8 g. spowiedź, 8. g. msza, kazanie. — METZ 12 g. msza św. kazanie. 15,30 g. nieszpory.

26 grudnia HETTANGE-GRANDE 7-9 g spowiedź, 9. g. msza św., kazanie. — UCKANGE 10—11,30 spowiedź, — 11,30 msza św., kazanie. — 15,30 nieszpory.

Ks. MIECZKOWSKI

Piątek, dnia 2 grudnia — LA MACHINE, spowiedź, w niedzielę, dnia 4 grudnia — msza św. o godz. 10.

KOMUNIKAT

Konsulat R. P. w Tuluzie ostrzega wszystkich zamierzających nabyć majątki oraz wziąć dzierżawy lub połownictwa, by nie zawierali żadnych kontraktów, umów ani zobowiązań bez porozumienia się z Konsulatem albo z Centralnym Biurem Rolniczym w Tuluzie.

Jednocześnie Konsulat zawiadamia, że CENTRALNE BIURO ROLNICZE w Tuluzie (*OFFICE CENTRAL AGRICOLE FRANCO-POLONAIS*), 1 *Place Bayard, Toulouse* (Haute Garonne), *jest j e d y n ą instytucją pod kontrolą polskich władz emigracyjnych i że żadna inna agencja osadnicza nie ma prawa powoływać się na polską kontrolę emigracyjną.*

(—) *A. Mikucki*, konsul.

W niedzielę, dn. 4-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się na sali parafjalnej kościoła *Madeleine*, przy rue de Surene, 14 w Paryżu

WIELKIE ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

urządzone staraniem Klubu Młodzieży «Pochodnia»

Program bardzo urozmaicony. Ceny niskie.

Wszystkie rodaczki i rodaków serdecznie zaprasza

Z a r z ą d.

DLACZEGO

roztrwaniać swój ciężko zapracowany grosz?
Zdecydowani kupić mniejsze lub większe

GOSPODARSTWO

rolne, — kupcie u właściciela. — Nie traćcie czasu na poszukiwania, na przejazdy kosztowne z depart. w departament.

Nie roztapiajcie swego wątłego kapitału między agentami, którzy za swe pośrednictwa żądają komisji.

Bierzcie Fermę z pierwszej ręki **u właściciela. — Gdzie go znaleźć?**

Towarzystwo Rolnicze

LA TERRE

istniejące od roku 1892, Główne biuro w Paryżu, 44, rue Lafayette. Metro: Le Peletier. — Żądajcie wydział polski. («Section Polonaise»)

Filje w dep. Yonne, S. et O., Eure et Loire, Loiret, Lot et Garonne, Lot, Var, A. M., Gironde.

Tam znajdziecie

kilkaset Ferm do objęcia na własność.

Biuro wam poradzi, jaką kupić stosownie do waszych sił, dobierze. Posiada gospodarstwa we wszystkich departamentach Francji. Ferma od 1 hektara z kompletnym zabudowaniem od **8000 franków.**

Ferma 10 hektarów	**15.000.—**
Ferma 30 hektarów	**30.000.—**
Ferma 42 hetary	**38.000.—**
Ferma 50 hektarów	**45.000.—**

Zabudowania i inwentarz martwy oraz siano i słoma z rocznego zbioru. Dla zwiedzenia żądać inform. w gł. Biurze w Paryżu. — Biuro urządza bilety kolektywne ze zniżką 30 procent od taryfy. — Na miejscu przejazd bezpłatny automobilem.

Żadnej Komisji Biuro nie bierze!!!

Akta rejentalne załatwia główne biuro

S-te LA TERRE

44, rue Lafayette, 44, — PARIS (9e)

(Metro: Le Peletier)

Zródło zdrowia

REZILO

Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»

52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86

LISTY OSÓB WYLECZONYCH PREPARATEM «SPECIFIQUE REZILO».

Piętnaście lat cierpiałem na deformujący reumatyzm, który coraz więcej wzmagał się.

Ręce moje nie tylko miały opuchnięcia, ale nawet i — skrzywienia. Na nogach miałam nigdy nie gojące się rany, z których wydzielała się materja. Były okresy takie, że ból stawał się nie do wytrzymania. Leczyłam się wszystkimi środkami patentowanymi, jak Urodonal, Atafan itd. Brałam siarczane kąpiele, masaże, ale doznawałam tylko nieznacznej ulgi.

Przypadkowo poradzono mi «SPECIFIQUE RESILO» i ja straciwszy już wiarę w medycynę i środki chemiczne — postanowiłam uciec się do środków sporządzonych z traw i korzeni.

I oto po 15 latach nieopisanych cierpień, dzięki «SPECIFIQUE RESILO» zostałam uzdrowioną.

Na początku czułam się gorzej, ale po 5-ej wannie odczułam ogromną ulgę. Coraz rzadziej ból mi dokuczał, a obecnie po 6-ciotygodniowym kursie leczenia — jestem już zupełnie zdrową i dlatego wszystkim cierpiącym na tę chorobę — radzę przystąpić niezwłocznie do ratowania się zapomocą «SPECIFIQUE RESILO».

Powyższe zeznanie potwierdzam osobiście, jak również i wszyscy moi znajomi, którzy mnie znają z okresu mojej choroby, a obecnie widzą zdrową i szczęśliwą.

Madame Reitchevih,
24, rue Davy a Paris.

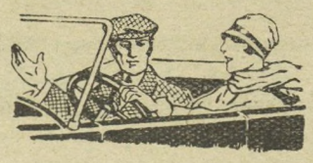

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Chcesz zrobić prezent na Gwiazdkę ?

KUP

NAJPIĘKNIEJSZĄ KSIĄŻKE DO NABOŻEŃSTWA

w skrózanej oprawie, złocone brzegi
w cenie 12, 15, 20, 25 franków!
Napisz pod adresem :
«POLAK WE FRANCJI»
263--bis, rue St.-Honoré, — PARIS (1er)

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajliszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65.

Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — CHOROBY KOBIECE, dziecięce i wewnętrzne. CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadkiprzy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — DIATERMJA. — DARSONWALIZACJA. — LAMPA KWARCOWA. — Przyjmuje się kobiety na czas połogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5-8, wtorki i czwartki od 6—8. w środy, niedziele i św. od 2-5.

RODACY !

Zbliża się koniec roku i okres podróży do kraju. Wielu Rodaków śpieszy by spędzić polskie święta na polskiej ziemi. Z radością w sercu ruszają w podróż i oto na samym wstępie, niejeden z nich padnie ofiarą nadużyć i oszustw. Dlatego też przestrzegamy Was, że :

W okolicach dworców kolejowych w Paryżu i Lille, czyhają na Was różni naganiacze w opaskach biało-czerwonych i pięknych czapkach z polskiemi napisami niefirmowemi. Naganiacze ci ofiarowują Wam «najtańsze» ceny, lecz biada temu, kto się na ową taniość złapie. Wciskając do rąk ulotki, na których figurują ponętne obietnice, zapewniają, że dadzą zniżki na kolejach polskich itd. Lecz zastanówcie się na chwilę, zrozumiecie sami o co chodzi. Dlaczego zadarmo zajmują się rodakiem spotykanym na dworcu, czy na ulicy? Czy to są dobroczyńcy? — Nie! — Oni już to sobie na Was Rodakach odbiją. Pobiorą od Was na koszta załatwienia różnych spraw, za które się nie płaci nic, lub dziesiątą część tego, co zapłacić każą, a ponadto «zarobek» swój doliczą do ceny pod różnymi pozorami. — Trudno doprawdy nie wpaść w ich sidła. Kręci się ich wszędzie pełno i często nawet kierują Waszego szofera taksówki pod adresem innym aniżeli wskazany przez Was. Każecie się zawieść szoferowi do Konsulatu lub «ORBISU», a zawiozą Was do jakiegoś biura, z którem są w zmowie, bo za każdego przyprowadzonego emigranta otrzymują «od głowy». — Dlatego Rodaku

Bądź ostrożny! Nie rozmawiaj z nikiem!
Idź tylko do Konsulatu lub do ORBISU

Bo Oficjalne

Biuro Podróży

«ORBIS»

1. **Pobiera za bilety ceny kontrolowane przez Władze Polskie.**
2. **Jest jedynym przedstawicielem Urzędowego Syndykatu Emigracyjnego i jedynie ma prawo wydawać Wam zniżki emigranckie i bony na powrót z Francji do Polski po zniżonej cenie.**

Tak walczy ORBIS, kontrolowany przez Komisarza Rządu, — przeciwko wyzyskowi i nadużyciom popełnianym na POLSKIM EMIGRANCIE !

W Paryżu na bulwarze Berthier, nr. 93 specjalny został urządzony dla Was Oddział Emigracyjny, — gdzie możecie wszystko załatwić, odpocząć i przechować BEZPŁATNIE bagaż. — Woźnym «ORBISU» nie wolno brać ani na dworcach, ani na ulicy pieniędzy, ani paszportów.

Nie dawajcie nikomu pieniędzy, ani paszportów, bo Was okradną! — Tylko w samem biurze «ORBIS» należy płacić za bilet. Sprawdzajcie nazwę ulicy i numer domu i szukajcie szyldu «ORBIS». Gdy go nie widzicie, nie wchodźcie do biura, choćby Wam przysięgano, że to «ORBIS», bo Was chcą oszukać.

Jeśli Konsulat lub «ORBIS» rano jeszcze zamknięty, lepiej cierpliwie poczekać, a nie odchodzić pod pozorem obowiązku rejestracji. — Polak mądry po szkodzie ! —Bądźcie mądrzy przed szkodą i nie dajcie się brać na różne podstępy ! — Nie wyjeżdżajcie bez wizy powrotnej, bo zawsze się może przydać, nawet gdybyście teraz o powrocie nie myśleli! — Przyślijcie swoje paszporty do «ORBISU» conajmniej kilka dni przed wyjazdem wraz z wpłatą 50.— frs na poczet biletu.

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

ORBIS: Paryz - Oddz. Emigr., 93, Bd. Berthier, Métro: Champerret, (w pobl. Konsulatu).
ORBIS: Strasbourg, — 2-bis, Rue de la Fonderie, 2-bis.
ORBIS: Lille, — 30, Bd. Faidherbe, 30.
ORBIS: Lyon, 22, rue du Dauphiné, 22.
ORBIS: Toulouse, Office Central Agricole, p. Kislanska, — 1, Place Bayard, 1.
ORBIS: Liége, — 34, rue des Dominicains, 34.

Specjalne pociągi „ORBISU" na święta Bożego Narodzenia

odejdą **dnia 16 grudnia** (piątek) **i dnia 20 grudnia** (wtorek) **z Paryża, Lille i Liege, dn. 19 grudnia** (poniedz.) **ze Strasburga.**

Najtaniej, najwygodniej i najbezpieczniej jedziecie pociągiem specjalnym — « O R B I S U » !

Korespondenci «ORBISU» we wszystkich miejscowościach z wyjątkiem Nord i Pas de Calais, poszukiwani!
Zgłoszenia listowne PARIS, 30, Bd. des Capucines

Imprimerie « PASCAL », 13, rue Pascal. Paris (5).

Le Gérant: Ernest MARRE.